

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:		Telefony: REDAKCJA 22, 71-02	ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 10, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, aski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwsze stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymniałne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagranicą i 50 proc. drożej.
bez doręczenia do domu miesięcznie	zł. 5-—				
z dostawą do domu	zł. 5-30				
na prowincji:		ADMINISTRACJA 14-27	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	
z przesyłką pocztową	zł. 5-30				
za granicą	zł. 8-—				

Włoska ekspansja na Bałkanach.

Włoska polityka bałkańska obchodziła w ostatnich dniach szóstą rocznicę jednego ze swych największych sukcesów: zawarcia w r. 1927 ścisłego sojuszu obronnego z Albanią, wiążącego oba kraje aż do r. 1947, t. j. na lat dwadzieścia.

Mało jest w historii wypadków zawierania traktatów przymierza na okres tak długi — widać, że obaj kontrahenci uznali, iż losy ich powinny być ze sobą związane na stałe, a przynajmniej na lat ośmnaście, gdyż dopiero w ośmnastym roku trwania sojuszu możliwe jest jego wypowiedzenie. Dzięki temu Włochy zyskały nadzwyczaj silną bazę operacyjną w swej polityce bałkańskiej.

Jest rzeczą nader zajmującą i nawet pouczającą przyrzeć się kolejnym etapom tej włoskiej ekspansji po drugiej stronie cieśniny Otryntkiej. Jak wiadomo, cieśnina ta ma wszystkiego 70 km szerokości w najwęższym miejscu, t. j. zn. brzozy albańskiej tylko na taką odległość są oddalone od włoskich. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę, że porty zachodniego wybrzeża Adriatyku są znacznie gorsze od portów, położonych na wybrzeżu wschodnim, to jasnym się stanie, że pełne panowanie Włoch nad wejściem z morza Jońskiego na Adriatyk może być zabezpieczone jedynie wtedy, jeśli działa włoskie bronia nie tylko Brindisi, lecz i jakiegoś portu po stronie bałkańskiej. Najlepszym zaś portem po tej ostatniej stronie jest Valona, należąca do Królestwa Albańskiego (po albańsku nazywająca się Vlora), i ku temu to portowi oddawna bardzo wyciągały się ręce włoskie. Zrazu napotykały Włochy w tych swych dążeniach na konkurencję austriacką, ale zdołali się z Wiedniem ułożyć i nie dopuścić do opanowania portu valońskiego w czasie wojen bałkańskich ani Greków, ani Serbów. Z wybuchem zaś wojny światowej oddziały włoskie okupowały Valonę, ustąpiły z niej aż w r. 1920, zatrzymując jednak, na mocy ugody z rządem tureckim — wyspę Sasseno, panującą nad wjazdem do zatoki valońskiej. Tak więc dziś rzeczywiście cieśnina Otryntka jest pod strażą włoską: z jednej strony Brindisi i Tarent, z drugiej Sasseno czuwają, by żaden obcy okręt bez pozwolenia Włoch nie mógł się przedostać na Adriatyk, lub z tego ostatniego na morze Śródziemne.

Był czas, że Włochom śniło się więcej jeszcze. W czasie wojny światowej dowództwo włoskich wojsk okupacyjnych ogłosiło nawet protektorat włoski nad państwem albańskim, następnie zaś zapewniły sobie Włochy panowanie nad całym południowym wybrzeżem Albanii z Valoną i dostatecznym zapleczem. Tego obszaru jednak nie umieli Włosi utrzymać, gdyż powstanie szczeptów albańskich w 1920 r., wobec socjalistycznej agitacji, szerzonej w szeregach włoskich zmusiło rząd rzymski do ewakuowania Valony. Ale zaraz potem na miejsce okupacji wojskowej przybyli Włosi z penetracją pokojową i gospodarczą i na niej wyszli bardzo dobrze. Kolejno uzyskali od 1925 r. liczne koncesje na wydobywanie bogactw naturalnych w kraju, na budowę dróg i mostów, na

założenie albańskiego banku emisyjnego przy pomocy kapitałów włoskich, szereg instruktorów technicznych i wojskowych zajęło czołowe stanowiska w administracji i w armii albańskiej, gros wywozu albańskiego skierowano do Italii, włosi stali się zarazem głównym i niemal wyłącznym dostawcą przemysłowym dla nieposiadającej żadnego przemysłu własnego Albanii. W końcu, w 1926 r. zawarty został w Tiranie pamiętny traktat przy

jaźni i współpracy, gwarantujący Włochom prawo do utrzymania obecnego ustroju albańskiego, w rok zaś później, z końcem listopada 1927, przyszedł i — wspomniany już u wstępu niniejszego artykułu — sojusz wojskowy, ustanawiający wspólną obronę przed jakimkolwiek atakiem, skierowanym przeciw jednemu z kontrahentów, lub obu razem.

Od czasu do czasu pojawiają się pogłoski, że owo ścisłe związanie z Wło-

chami zaczyna Albańczykom ciążyć. Jaka jest jednak oficjalna polityka w tej mierze, najlepiej może świadczyć przesłany nam artykuł urzędowego pisma albańskiego, wychodzącego p. t. „Besa” w Tiranie. Pismo to z okazji rocznicy traktatu przymierza podkreśla, że dla Albańczyka mianem nie świętszego niż dane słowo, a więc rząd króla Ahmeda Zogu I-go będzie wiernie trzymał się słowa, danego sąsiadowi zza morza, uważając iż traktat sojuszu dać napewnięszą gwarancję międzynarodowego bezpieczeństwa dla Albanii i pozwala konsolidować w spokoju położenie wewnętrzne. Zarazem zaś rząd albański, aby dać dowód, że traktat nie ma celów zaczepnych, zredukował budżet wojskowy kraju do półowy i poczynił takie oszczędności w innych również dziedzinach, że nikt nie może mieć obecnie obawy, by Albania nosiła się z agresywnymi zamiarami wobec kogokolwiek.

Oświadczenie tego rodzaju czytać można z przyjemnością. Chętnie też można wierzyć, iż Albania nie ma zamiaru nikogo atakować ale — trzeba zaznaczyć, iż dziś tego rodzaju stanowisko nie tylko nie jest szczególną zasługą, ale powszechnym obowiązkiem międzynarodowym. Redukcja budżetu wojskowego wydzie Albanii tylko na korzyść, gdyż w ten sposób, być może, budżet albański przestanie być deficytowym. Na innym miejscu („Bella” 1933, str. 572) miałem już sposobność wykazać, iż wydatki wojskowe Albanii czyniły od szeregu lat blisko połowę całego budżetu, co przy niewielkich wogóle dochodach skarbu albańskiego musiało być dla kraju znaczącym obciążeniem.

Teraz zaś można mieć nadzieję, że wkroczywszy na drogę oszczędności — do czego dał przykład i sam król Zogu, rezygnując w tym roku całkiem ze swej listy cywilnej i wydatków na utrzymanie dworu — zdoła rząd albański swą sytuację finansową jako tako poprawić.

Na razie do zażegnania różnych trudności materialnych przyczyną się bezprzetworzona włoska pożyczka udzielona trzy lata temu i wypłacana w ratach po 10 milionów franków złotych. Ale pożyczkę przecież także trzeba będzie kiedyś oddać. Ponieważ jednak Albania na zwrot nie będzie się mogła przedkobyć, a więc i ta siła nacjonalowa w ogólnej sumie pożyczki stanowi jedną więcej z pozycji włoskich w tym kraju.

Tak więc, reasumując, można powiedzieć, że zręczną polityką zdołali sobie Włochy zapewnić nie tylko wystarczającą zupełne kontrole nad bezpieczeństwem swoim w cieśninie Otryntkiej, ale i bardzo silny wpływ w południowo-zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego, co jest dla nich niezmiernie doniosłe w ich polityce wobec Jugosławii i Grecji. Niemniej na dzieje, że polepszające się stopniowo stosunki między Jugosławią a Włochami nie uczynią włoskich wpływów w Albanii pozycjami bojowymi, lecz pozostawia je w stanie obecnym, t. j. placówek cywilizacyjnych i czysto gospodarczych

Henryk Bałowski.

Marszruta podróży min. Simona.

Londyn, 14 grudnia. (PAT) Simon wyjeżdża 21 bm. do Paryża, gdzie odbędzie rozmowę z min. Boncour'em. Z Paryża minister brytyjski uda się na Capri, gdzie prawdopodobnie spotka się z Mussolinim.

Dziś przybył do Londynu ambasador brytyjski w Berlinie, który wieczorem przyjęty będzie przez ministra Simona.

Berlin, 14 grudnia. (PAT) W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o zamierzonym wyjeździe ministra Simona do Berlina, Deutsche Allg. Ztg. oświadcza, że w kołach tutejszych nie ma wiedzy o tej podróży. Informacje dzienników zagranicznych są, zdaniem pisma, w najwyższym stopniu niewiarygodne, tembardziej, że ambasador angielski w Berlinie wyjechał właśnie do Londynu.

Wycieczka rolników niemieckich w Warszawie.

Berlin, 14 grudnia. (PAT) Wczoraj wyjechała do Warszawy grupa fachowców rolniczych celem nawiązania bliższych stosunków z polskimi sferami rolniczymi, szczególnie zbożowymi. Na czele wycieczki stoi dyr. min. dr. Moritz, który niedawno podpisał w imieniu rządu Rzeszy umowę z tymi polsko-niemiecką. Poza tym w skład

wycieczki wchodzi dr. Winter, kierownik wydziału włościańskiego Rzeszy p. Bassler, komisarz Rzeszy do spraw zbożowych oraz dyr. Rosse i Meissner z państw, zakładów przemysłu zbożowego Rzeszy.

Gościom niemieckim towarzyszy radca handlowy poselstwa R. P. w Berlinie dr. Zygm. Rawita-Gawroński.

Fala mrozów w Polsce.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia. (Sz) W całej Polsce panują obecnie silne mrozy. Temperatura w ciągu dnia wczorajsze go znów się znacznie obniżyła. W Warszawie notowano dzisiaj rano — 19 st., a na peryferiach miasta — 22 st. Na Pogotowiu Ratunkowym zgłosiło się już w godzinach przedpołudniowych kilka dziesiąt osób z odmrożeniami uszyma, nosami i rękami. Wskutek niskiej temperatury, obniżyła się frekwencja dzieci uczęszczających do szkoły. W niektórych szkołach zaledwie 20 proc. dzieci brało udział w nauce. Na ulicach Warszawy z powodu silnego mrozu, w kilku miejscach popękał asfalt; pękają również rury gazowe. Pociągi i autobusy przychodzą ostatnio z opóźnieniami. Na linjach lokalnych opóźnienia te dochodzą nawet do 2 lub 3 godzin.

Zdarzył się również wypadek śmiertelny. 61-letni szewc Franciszek Malinowski, wracając z jednej podmiejskiej miejscowości, usiadł po drodze, by odpocząć i zamarł na śmierć.

W Poznaniu notowano wczoraj rano — 17 st. W Palmarni miejskiej zginęły z powodu mrozu dwa aligatory.

W Wilnie dzisiaj rano mroz osiągnął — 29 st. Wszystkie szkoły a nawet nie które instytucje prywatne, były nieczynne. Na ulicach ruch osłabł.

W Krakowie notowano — 13 st., w Kopanem — 14, w Gdyni — 12, a w Katowicach — 9 st.

Na Pokuciu mroz dochodzi do — 30 st. Wydarzyły się 4 wypadki śmiertelne wskutek zamrznięcia.

Zatoka Pucka pokryła się lodem, do chodzącym miejscami do 15 cm. grubości. Łódź rozciąga się na kilka kilometrów od wybrzeża.

Powłoka śnieżna w Tatrach i na Podhalu wynosi 11 do 25 cm. W Beskidzie Śląskim wynosi ona 15 cm., w Czarnohorze i Beskidzie huculskim 35 cm., w okolicach Warszawy 15 do 20 cm.

Z Berlina donoszą, że całe Niemcy nawiedziła fala wielkich mrozów. W Berlinie uruchomiono kilkadziesiąt hal ogrzewanych, w których może znaleźć schronienie około 5.000 ludzi. W Bingerbrücke pękła rura gazowa. Wsku-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

PLASZCZE STUDENCKIE

mundury przysp. wojsk. i harcers.
bajecznie tan o cdyń w Wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, ulica Skarbowska 4

Tel. 72-84

(Naprzeciw kina Atlantic) 2258

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

tek zatrucia gazem zmarły dwie osoby, a kilka znajduje się w szpitalu.

Z Paryża donoszą, że nad kanałem La Manche szaleje burza. Komunikacja jest przerwana; o kilku okrętach brak wiadomości.

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Wzrost nie przybrał jeszcze tak na sile. Komunikat P. T. T. z dnia 14 b. m. donosi, że w Ławocznem temperatura wynosi — 9 st., śnieg w dolinie 18 cm., w górach 30 do 40 cm. Śnieg pada. Sławsko i Tuchla — temperatura — 10 st., w dolinie 22 cm. śniegu, w górach 25 do 40 cm. Śnieg pada. Skole — temp. — 8 st., śnieg w dolinie 23 cm., w górach 40 cm. Śnieg pada. Sianki — temp. — 10 st., śnieg w dolinie 15 cm., w górach 20 do 30 cm. Śnieg pada. Rozłucz — temp. — 8 st., śnieg dochodzi do 25 cm. Worochta — temp. — 13 st., śnieg w dolinie 25 cm., w górach 35 do 45 cm. Najlepsze warunki dla narciarzy w Sławsku i Worochcie.



Rokowania handlowe polsko-francuskie.

Paryż, 14 grudnia. (PAT) Rokowania handlowe polsko-francuskie toczą się dalej. Ostatnie rokowania dotyczyły ustalenia obustronnych kontyngentów, oraz redukcji nowych stawek celnych w Polsce, obowiązujących od dnia 11 grudnia. Z okazji tych rokowań minister handlu Laurent Eynac podejmował wczoraj śniadaniem ambasadora Chłapowskiego i członków delegacji polskiej do rokowań handlowych.

Paryż oczekuje przyjazdu Benesa.

Paryż, 14 grudnia. (PAT) „Echo de Paris” stwierdza, że przyjazd ministra Benesa oczekiwany jest z żywym zainteresowaniem. Wizyta jego posiadać będzie większe znaczenie, że minister Benes po swej rozmowie z rumuńskim ministrem spraw zagran. Titulescu, przemawiać będzie w imieniu 3 państw M. Ententy.

Niemiecka uchwała dla urzędników francuskich.

Paryż, 14 grudnia. (PAT) Komisja finansowa senatu odrzuciła stawki opodatkowania uposażeń urzędniczych do 6 proc. Dla uposażeń poniżej 9.000 fr. opłata wynosić będzie 5 proc. Natomiast pensje powyżej 30.000 fr. będą opodatkowane na 9 proc.

Powyższa uchwała komisji senackiej wywołała wielkie oburzenie kartelu funkcjonariuszów służby publicznej, który wezwał swych członków do bezwzględnej podporządkowania się katerycznym zarządzeniom, jakie organizacja wyda w odpowiedniej chwili. Uchwałę komisji senackiej kartel nazywa niebywałą prowokacją.

Prokurator żąda kary śmierci dla van der Lübego i Torglera.

Lipsk, 14 grudnia. (PAT) 54 dzień rozprawy o podpalenie Reichstagu otwiera w dalszym ciągu mowa nadprokuratora Wernera, głównego oskarżyciela publicznego, który stara się przedstawić współdział Torglera, Dymitrowa, Popowa i Tanewa w zbrodni podpalenia Reichstagu, uważaną za moralnie odpowiedzialną tej zbrodni, niemiec kę partię komunistyczną.

Prokurator dochodzi wreszcie do wniosku, że ponieważ Torgler bezpośrednio przed pożarem ostatni opuścił Reichstag, a przedtem odbywał rozmowy w kulisach z osobnikami przypominającymi z wyglądu ludzko oskarżonych Lübego, Popowa i Tanewa, jest wobec tego niewątpliwie jednym z pomocników Lübego. Prokurator wskazuje na zeznania świadków

nie przytacza jednak żadnych konkretnych dowodów współdziału i winy Torglera w zbrodni podpalenia Reichstagu.

Najważniejszym dla prokuratora jest moment, w którym posłowie narodowo-socjalistyczni Frey i Kreyer widzieli w jednym z hallów Reichstagu Torglera w towarzystwie Lübego, a później widzieli, jak rozmawiał z Popowem.

W tym momencie Dymitrow często się uśmiecha i ironicznie spogląda w kierunku prokuratora. Mimo, że oskarżeni zaprzeczali i wykazali całkowite swoje alibi, ten szczegół stanowi dla prokuratora najmocniejszy punkt oskarżenia. W chwili gdy prokurator uzasadnia fantastyczne zeznania upośledzonego na umyśle świadka Grothego, wśród dziennikarzy daje się zauważyć silne poruszenie, wyrażające się w silnej krytyce tej części oskarżenia. Mimo to prokurator twierdzi, że zeznania Grothego stanowią ważne ogniwo w obciążeniu Torglera. Ta część przemówienia jest najsłabszym i najmniejszą częścią punktem oskarżenia.

Osk. Lubbe siedzi w dalszym ciągu na swej ławie nieruchomości, jest błądliwy i wycieńczony z sił.

Przedmiotem wyczerpującego przemówienia prokuratora było następnie mnóstwo takich wydarzeń i rozmów politycznych Torglera w okresie przed pożarem Reichstagu, które posiadały rzekomo tendencje wywrotowe.

Uwagi godne jest rzekome namawianie przez oskarżonego Torglera komu-

nisty Loebermanna z Hamburga do podpalenia Reichstagu, przyczem Torgler jakoby wyznaczył termin tego czynu na początek marca br. (Podczas przewodu sądowego Torgler kategorycznie zaprzeczył, jakoby wogóle znał kiedykolwiek owego Loebermanna).

Wracając raz jeszcze do politycznej działalności indywidualnej Torglera, przedstawiającego uosobienie wysoce niebezpiecznego rewolucjonisty, twierdzi — mówił prokurator — że Torgler, jakkolwiek brak ku temu konkretnych dowodów, w jakiejś formie istotnie współdziałał w zbrodni podpalenia Reichstagu. Opieram się w tym wypadku na wiarygodnych zeznaniach posłów hitlerowskich Karwahnego i towarzyszy, mimo, że Torgler i Lubbe przez czas, jakoby przed pożarem ze sobą rozmawiali. Posiadane przezemnie dane nie ulegają najmniejszej wątpliwości. Gdy weźmie się np. pod uwagę żywą akcję Torglera w kierunku tworzenia jednolitego frontu robotniczego i wywoływania strajku powszechnego w Niemczech, to jest on faktycznym inicjatorem zbrojnego powstania i jednym z istotnych sprawców pożaru Reichstagu.

Na tem prokurator zakończył swe oskarżenie w stosunku do Torglera.

Po przerwie południowej nadprokurator Rzeszy dr. Werner wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował

życie i działalność polityczną trzech oskarżonych Bułgarów.

Nadprokurator rzuca stek obciążeń na Bułgarów, których burzliwa przeszłość polityczna stawia w rzędzie niebezpiecznych działaczy komunistycznych. Rzekomo czekając na amnestię w Bułgarii, osiedlili się oni w Niemczech, gdzie jednak prowadzili cichą robotę antypaństwową. Przybyli do Niemiec za fałszywymi paszportami, stale używali fałszywych nazwisk i w policji się nie meldowali.

W sprawie udziału Popowa w zbrodni podpalenia Reichstagu, nadprokurator cytuje dwa punkty zaczepne: wiarogodne zeznania posłów hitlerowskich i 2) zeznania psychopaty, mianowicie świadka Grothego, który m. in. stwierdził, że widział Popowa w dniu podpalenia Reichstagu, gdy przynosił do gmachu pakunek z materiałami wybuchowymi. Tanewa natomiast widział w Reichstagu w towarzystwie Holendra świadka Weberstadt.

Zeznania świadka Helmera utwierdzają mnie w przekonaniu — mówił prokurator — że w lokalu, w którym często przebywali Bułgarzy z Dymitrowem na czele, jeden raz w ich towarzystwie był Lubbe, i z tego lokalu rozchodziły się nici, prowadzące do podpalenia Reichstagu.

REASUMUJĄC WNOSZĘ:

dla osk. Marinusa van der Lübego za zbrodnię stanu i podpalenia 4 urzędów publicznych, na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z dn. 28 lutego 1932 r. o karę śmierci i pozbawienia praw obywatelskich, 2) dla osk. Torglera za zbrodnię stanu i współdział w zbrodni podpalenia Reichstagu, na podstawie tego rozporządzenia, o karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich. Ponadto dla obu wyżej wymienionych oskarżonych wnoszę na skazanie ich na ponoszenie kosztów sądowych. 3) Oskarżonych Bułgarów proszę z braku dostatecznych dowodów winy zwolnić.

JAK SIĘ ZACHOWUJE LUEBBE I OSKARŻENI?

Lipsk, 14 grudnia. (PAT) Charakteryzując w ogólnych zarysach mowy obu oskarżycieli w procesie należy stwierdzić, że ani nadprokurator Werner ani prokurator Parisius w motywach swych w najmniejszym nawet stopniu nie wykazały współwiny ani Torglera, ani trzech Bułgarów.

Godny podkreślenia jest fakt, że w ciągu całego wywodu zaledwie dwa razy przytoczono mianem nazwiska Torglera i Dymitrowa, a uzasadnienie w obu wypadkach było bardzo słabe. Prawie wszystko zbudowane jest na przypuszczeniach, nie zaś na faktach.

Dymitrow zaczął z radości ręce i często kiwając głową dawał wyraz swemu zadowoleniu z ujawniającej się niewinności jego i towarzyszy. Van der Lubbe pozostawał przez cały czas obojętny i nawet mocniejsze akcenty mowy prokuratorów nie wywoływały u niego najmniejszych odruchów. Lubbe siedział nieporuszony z pochyloną głową w dół. Po rozprawie wyprawowany on został z sali w stanie napół przytomnym.

Ogłoszenia wyroku w procesie spodziewać się należy jeszcze przed świętami.

* * *

Lipsk, 14 grudnia. (PAT) Komentując dzisiejsze przemówienie nadprok. Wernera, mimowolnie odnosi się wrażenie, że z dnem dzisiejszym ostrze zarzutów skierowali oskarżyciele przeciwko Torglerowi, któremu z braków formalnych dowodów usiłuje się teraz przypisać główną winę podpalenia Reichstagu. Zdaniem oskarżycieli, Lubbe był jednym z narzędzi w ręku Torglera i partii komunistycznej niemieckiej.

* * *

Lipsk, 14 grudnia. (PAT) Obecna na rozprawie żona Torglera, z którą korespondent PAT-a rozmawiał bezpośrednio po zakończeniu mowy prokuratora, przyjęła wniosek oskarżyciela nerwowym płaczem, twierdząc kategorycznie, że mąż jej jest całkowicie niewinny.

Belgia i Estonia nie płacą długu wojennego. Belgia i Estonia zawiadomiły Stany Zjednoczone, że nie zapłacą przy padającej w dniu 15 grudnia raty długu wojennego.

Nieprawdopodobna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — rzeczy się przekonają

Co piszą w Niemczech o warszawskiej wizycie prez. Rauschinga.

Berlin, 14 grudnia. (PAT) Wizyta prezydenta Rauschinga odbiła się głośnym echem w prasie niemieckiej.

„Der Angriff” z zadowoleniem wskazuje, że bezpośrednia wymiana poglądów między Polską i Gdańskiem dokonała tego, o co skutecznie starała się Liga Narodów. Wizyta Rauschinga w Warszawie może być, zdaniem dziennika,

ka, zaliczona do przykładów nowej metody bezpośredniej wymiany poglądów. Notując pogłoski o projekcie zmiany dotychczasowego statutu W. M. Gdańska dziennik pisze, że Polska, która stoi sama w przededniu reformy konstytucji, przychylnie oceni życzenia Gdańska.

— o —

Ostatni komitet konferencji i rozbrojenia zakończył swe prace.

Genewa, 14 grudnia. (PAT) Komitet techniczny komisji wydatków na zbrojenia narodowe zakończył swe prace. Komitet obradował pod przewodnictwem delegata polskiego, p. m. Modzelewskiego. Po kilkumiesięcznych pracach komitet opracował część ewentualnej konwencji rozbrojeniowej, dotyczącej kontrolowania międzynarodowej jawności wydatków wojskowych. Raport komitetu, w którym re-

prezentowane były Francja, Wielka Brytania, Polska, Włochy, Japonia, Indie, Szwecja, przyjęty został jednomyślnie.

Komitet ten był ostatnim pracującym dotąd komitetem konferencji rozbrojeniowej; wraz z zakończeniem jego prac wszelka aktywność w Genewie zamierała zupełnie. Przerwa potrwa do dnia 15 stycznia 1934, gdy zbierze się Rada Ligi Narodów.

Zasadnicze podstawy nowego projektu ustroju Rzeczypospolitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia. (Sz) Dziś przez cały dzień toczyły się obrady Klubu parlamentarnego BBWR pod przewodnictwem prezesa Walerego Siawka nad reformą ustroju państwa.

Obszerny referat o dotychczasowych pracach nad rewizją konstytucji oraz dorobkiem w tej dziedzinie wygłosił p. wicemarszałek Car. W wyniku swego trzygodzinnego referatu, którego z wielkimi zainteresowaniami wysłuchali wszyscy posłowie i senatorowie BBWR, p. wicemarsz. Car przedstawił zasadnicze podstawy nowego projektu ustroju Rzeczypospolitej tak, jak zostały one przepracowane przez połączone grupy konstytucyjne BBWR.

Tezy te są następujące:

Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli.

Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej

jako czynnik najwyższy, wyniesiony ponad inne naczelne organy państwa (Rząd, Sejm, Senat, wojsko, sady, kontrola państwa oraz samorządy). Prezydent Rzplitej z mocy swego stanowiska nadrzędnego spełnia funkcje mediatorskie i arbitrażowe w razie konfliktu między naczelnymi władzami Państwa, z mocy osobistych praw, wykonywanych bez udziału jakiegokolwiek czynnika państwowego, to znaczy bez żadnej kontrasygnaty.

Do takich osobistych uprawnień Prezydenta Rzplitej należą: mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów, I-go Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, szefa kancelarii cywilnej, mianowanie i zwalnianie generalnego inspektora sił zbrojnych i naczelnego wodza, wskazywanie kandydata na Prezydenta Rzplitej, zwoływanie Sejmu i Senatu, rozwiązywanie Sejmu i Senatu, zarządzenie o oddaniu członków Rządu pod Sąd Trybunału Stanu, akty łaski i łaski prawnej.

Kandydata na Prezydenta Rzplitej wybiera Zgromadzenie Elektorów.

złożone z marszałka Senatu, marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, I-go prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora sił zbrojnych oraz elektorów, wybranych z pośród obywateli najgodniejszych w liczbie 50 przez Sejm i 25 przez Senat. Ustępującemu Prezydentowi Rzplitej służy prawo wskazania swego kandydata. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej z tego uprawnienia skorzysta, wyboru Prezydenta Rzplitej dokonywują obywatele Rzplitej w głosowaniu powszechnym z pomiędzy dwóch kandydatów: Zgromadzenia Elektorów i ustępującego Prezydenta Rzplitej.

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej zgodzi się z wyborem Zgromadzenia Elektorów, kandydat Zgromadzenia Elektorów zostaje uznany za wybranego na Prezydenta Rzplitej.

Okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej trwa 7 lat, a w razie wojny do upływu 3 miesięcy od zawarcia pokoju.

Rząd składa się z Prezesa Rady Ministrów i Ministrów.

Prezydent Rzplitej mianuje według swego uznania i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje Ministrów.

Prezes Rady Ministrów

reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki

państwowej. Ministrowie kierują poszczególnymi działami administracji państwowej, albo spełniają poruczone im zadania szczególne. Prezes Rady Ministrów i Ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzplitej i mogą być przez niego odwołani w każdym czasie. Sejm może żądać ustąpienia Rządu lub Ministra. Wniosek taki może być zgłoszony pod czas sesji zwyczajnej. Jeżeli za wnioskiem, żądającym ustąpienia Rządu lub Ministra, wypowie się Sejm i Senat, Prezydent Rzplitej odwołuje Rząd lub Ministra, albo też korzystając ze swego uprawnienia arbitra, rozwiąże obie izby.

Sejm

składa się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnym i tajnym. Kadencja Sejmu trwa 5 lat. Prezydentowi Rzplitej służy prawo rozwiązania Sejmu przed upływem kadencji. Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najdalej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem 4 miesięcy, chyba że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym. Prezydent Rzplitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a uczyni to w ciągu dni 30, na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Posłowie korzystają tylko z takich rekeimów nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu.

Za działalność nie związaną z uczestnictwem w pracach Sejmu, posłowie odpowiadają narówni z innymi obywatelami. Jednakże postępowanie karnosądowe, karno-administracyjne lub dyscyplinarne, wszczęte przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu, ulegnie, na żądanie Sejmu, zawieszeniu do wygaśnięcia mandatu. Za wystąpienia w Sejmie, sprzeczne, lub zawierające znamiona przestępstwa, ściganego z urzędu, poseł może być uchwałą Sejmu lub na żądanie marszałka Sejmu, albo Ministra sprawiedliwości, oddany pod Sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego.

Senat składa się ze 120 senatorów.

powołanych na okres 6-letni w jednej

trzeciej przez Prezydenta Rzplitej a w dwóch trzecich w drodze wyboru. Co 3 lata ustępuje w każdej z grup połowa senatorów, według starszeństwa powołania. Prawo wybierania do Senatu mają obywatele, którzy w trybie ustawą przewidzianym za przodających w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą.

Pierwszy na nowych podstawach obrany Senat

wybierają obywatele, odznaczani orderem Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości, na zasadach określonych w ordynacji wyborczej. Prawo piastowania mandatu senatorskiego mają obywatele posiadający prawo wybieralności do Sejmu. Tytuł senatora jest dożywotni. Senator może być powołany ponownie do sprawowania mandatu. Mandaty senatorów wygasają z dniem powołania ich zastępców.

Prawo inicjatywy ustawodawczej.

służy rządowi i Sejmowi. Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia. Uchwałę Senatu, odrzucającą projekt, lub wprowadzającą w nim zmiany, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością 3/5 głosów.

Prezydentowi Rzplitej służy prawo weta zawieszającego ustawę. Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi 20 dni od złożenia budżetu przez Rząd, Senatowi 20 dni od upływu terminu, przepisane dla Sejmu. Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez Senat, pozostawia się Sejmowi 10 dni od upływu terminu, przepisane dla Senatu.

Prezydent Rzplitej ogłasza budżet a) w brzmieniu nadanem mu przez Izby ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrzyły, b) w brzmieniu nadanem przez Sejm, jeżeli Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzył, c) w brzmieniu nadanem mu przez Senat, jeżeli Sejm w przepisanych terminach budżetu lub zmian Senatu nie rozpatrzył, d) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzył.

NASZE PREMIMUM

Abonenci nasi, którzy w grudniu oprócz prenumeraty nadesłali 1 złotego, otrzymają jako premjum, powieść

J. W. Locka: „Kochany Łazik“.

Ponieważ niezbędnem jest dla nas ustalenie z góry ilości egzemplarzy wyżej wymienionej powieści, prosimy o nadsyłanie prenumeraty wraz z należnością za książki, o ile można, bez opóźnienia, względnie do dnia 18 grudnia b. r.

„Kraj który musimy podziwiać“.
Lord Churchill o stosunkach handlowych z Polską.

Londyn, 14 grudnia. (PAT) Na dorocznym zebraniu akcjonariuszów British Overseas Bank, którego kapitały zaangażowane są również w Banku Angielsko-Polskim, prezes rady nadzorczej lord Churchill wygłosił przemówienie,

w którym scharakteryzował działalność Banku. Znaczny ustęp swego przemówienia poświęcił lord Churchill znaczeniu stosunków utrzymywanych z Polską.

Mówca oświadczył, że w r. 1919, kie

dy bank został utworzony, uważał za konieczne oprócz zwykłych operacji finansowych na całym świecie, wybrać specjalnie jeden kraj, z którym bank zamierzał pracować na szerokiej podstawie i w ścisłym kontakcie. Postanowiono wówczas wybrać Polskę. Ze względu na panujące wówczas warunki, wstąpienie na drogę tego wyboru, nie było bez obaw. Dlatego tem bardziej przyjemnie jest stwierdzić, że ów wybór okazał się doskonałym i odniósł sukces na całej linii. Na wyniki gospodarcze osiągnięte przez Polskę w ciągu ostatnich kilku lat spoglądamy naprawdę z uczuciem wielkiego zadowolenia. Miło mi stwierdzić, że depresji wszechświatowej Polska stawiała czoło lepiej i skuteczniej, niż prawie wszystkie inne kraje. Jej system bankowy i przemysłowy unikną poważnych trudności i praktycznie uległ skonsolidowaniu. Bilans handlu zagranicznego Polski jest oddawna aktywny. Finanse państwa stoją na zdrowej podstawie, rządzone są rozumnie i bez sztucznych środków. Powodzenie odtworzenia pożyczki narodowej, rozpisanej ostatnio, dowodzi zaufania całego społeczeństwa polskiego do przyszłości kraju. Stosunki z Rosją znacznie się poprawiły. Ostatnie rozmowy z Niemcami wskazują na możliwość lepszego porozumienia się z tym krajem.

Następnie p. Churchill omawia i podkreśla znaczenie polskiego przemysłu cukrowniczego.

W dalszym ciągu lord Churchill omawia sprawę fuzji Banku Angielsko-Polskiego z Bankiem Handlowym w Warszawie, oświadczając, że fuzja będzie faktem dokonanym jeszcze w przeciągu bież. mies. Wkońcu mówca podkreślił, że, obecnie

stosunki finansowe z Polską wejdą w nową erę rozwoju i rozkwitu, gdy jest to kraj, którego musimy szukać i podziwiać

Przemówienie lorda Churchilla wydrukowały wszystkie wielkie dzienniki „Times'em“ na czele.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 grudnia. (Sz) Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia 3-ej klasy 27-ej Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 37454,
po 50.000 zł. na nr. 109572 131073,
po 20.000 zł. na nr. 53162 91646,
po 15.000 zł. na nr. 49410 94190 137420 115853,
po 10.000 zł. na nr. 30231 52303 23357,
po 5.000 na nr. 45715 141955 30091 12690 146235,
po 2.000 zł. na nr. 6323 32141 53564 102516 118160 125039 136164 143090 161410 121068 165785 140051 132454,
po 1.000 zł. na nr. 33786 32176 49462 93839 132549 143426 154414 4857 109437 54836 147645 93773 146420 135134 151985,
po 500 zł. na nr. 42522 5232 26075 66718 67004 87462 89691 90587 102391 80391 8063 139509 135183 141357 72876 3022 159030 56383 95282 134797 99037 65791 59137 124194 72263 15539 104053 78232 3507 111431 118278 168749 165808 129303 43351 93647 42329 29403 107205 93520,
po 400 zł. na nr. 724 8671 12410 18326 23363 34300 43231 41486 47792 48999 57341 63543 78496 86408 90055 98770 93816 105421 107152 119653 110550 113787 127172 146057 149177 151073 153608 160320 160240 160654 98936 2661 13578 19527 19940 39721 50648 57288 71326 77322 84682 89224 92531 93269 93834 96808 100408 117215 110598 129488 125275 126702 129108 123171 141107 146046 165125.

Już w pierwszym dniu ciągnięcia III. Klasy 28 Loterii padła wygrana zł. 15.000 na las numer 49410 kupiony w Domu Bankowym **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Marjański 7, 2442

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeryach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Emerytury i renty inwalidzkie.

Warszawa, 14 grudnia, (PAT) Na środowym popołudniowym posiedzeniu Komisja budżetowa Sejmu przysąpiła do debaty nad budżetem rent inwalidzkich, emerytur i zaopatrzeń.

Sprawozdawca pos. Wagner (BBWR) zaznaczył, że emerytury i renty inwalidzkie w 1934 roku wyniosą 750.000 zł, mniej niż w roku bieżącym. Dekret Prezydenta Rzpltej o uposażeniach przyczyni się do znaczących oszczędności. W przyszłości ma być utworzony Państwowy Zakład Emerytalny. Emeryci nie poniosą żadnych strat z tego tytułu.

Przechodząc do działu rent inwalidzkich, mówca stwierdza, że dekret Prezydenta Rzpltej, zmieniający ustawę inwalidzką, sprawia, że od dnia 1 kwietnia utraci prawo inwalidzkie 10.000 ludzi, prócz tego 9.000 wdów wdolnych do pracy. Do obniżki tego budżetu przyczyni się również rewizja okłó inwalidzkich. Nasze ustawodawstwo było bardzo liberalne. Jedyną oszczędność muszą nastąpić, a Rząd starać się będzie zrównoważyć te straty przez dostarczenie inwalidom zatrudnienia. Nie jest to redukcja stała, lecz czasowa, i w miarę poprawy sytuacji budżetowej Rząd przywróci renty inwalidzkie w dawnej wysokości. Referent wnosi o zmniejszenie o 150.000 zł, pozycji na renty inwalidów wojennych z przeznaczeniem tej sumy dla najczęściej poszkodowanych inwalidów.

Pos. Reger (PPS) uważa zmniejszenie emerytur i rent za klęskę materialną.

Pos. Kordecki wysuwa zastrzeżenia co do częstych zmian prawnej podstawy uposażeń emerytalnych.

Pos. Różka zaznacza, że rozporządzenie Prezydenta Rzpltej wprowadza również wielkie obciążenia w stosunku do inwalidów państw zaborczych.

Dar Pana Prezydenta dla królowej Holandii.

Haga, 14 grudnia, (PAT) Królowa Wilhelmina przyjęła 13 b. m. na uroczystej audiencji posła Rzpltej Polskiej ministra Babińskiego, który doreczył królowej pismo P. Prezydenta Rzpltej oraz dary, ofiarowane przez P. Prezydenta, składające się z kolekcji pamiątek z czasu pobytu w Polsce w wieku 18-tym na zamku w Racocie późniejszego króla holenderskiego Wilhelma I-go oraz innych członków domu Orańskiego. Królowa okazała wielkie zainteresowanie pamiątkami historycznymi i prosiła o wyrażenie P. Prezydentowi swego podziękowania.

Skuteczna interwencja w Gdańsku.

Gdańsk, 14 grudnia, (PAT) W związku ze śpiewaniem pieśni antypolskich przez organizacje narodowo-socjalistyczne, komisarz generalny Rzpltej dr. Pappe zwrócił się do senatu W. M. Gdańska o interwencję. W odpowiedzi senat W. M. Gdańska zawiadomił komisarza generalnego R. P., że zakaz śpiewania pieśni antypolskich został wydany.

Francja nie zapłaci raty długu wojennego.

Paryż, 14 grudnia, (PAT) Rząd francuski zawiadomił oficjalnie rząd Stanów Zjednoczonych, że nie wpłaci przypadającej w dniu 15 b. m. raty długu wojennego.

Gwałtowna

znizka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Po przemówieniach posłów Welykanowicza (Ukr.), Fidełusa (grupa Miłobackiewiczów) i Karkoszk.

zabrał głos wice-min. Kozłowski.

który podkreślił, że problem emerytalny w Polsce przedstawia się zupełnie specyficznie. Do służby przyjęliśmy ludzi młodych, wliczając im długie lata służby w państwach zaborczych. Nie otrzymaliśmy za nich składek emerytalnych. P. Wice-minister podkreślił, że stan urzędników aktywnych nie będzie ulegał zmianom. Zbliżyliśmy się już do minimum personalu urzędniczego. Można uważać za zakończoną sprawę przedwczesnych i przedterminowych zwolnień urzędników. W dziale inwalidzkim obecna sytuacja jest bardzo znaczna. Musieliśmy to uczynić, jednak z ciężkim sercem. Jednakże trzecia inwalidów nie została ruszona. Wice-minister popiera wniosek referenta, dotyczący najczęściej poszkodowanych inwalidów wojennych. Odpowiadając pos. Welykanowiczowi, stwierdza mówca, że jeśli chodzi o sprawę inwalidów ukraińskich z walk w roku 1919 na terenie Lwowa, pro-

wadzonych przeciwko Polsce, to sprawa ta ma swoją stronę moralną, a jeśli chodzi o stronę ludzką tego zagadnienia, to oczywiście przedstawia się ona w sposób bardzo ciężki. Artykuł 69-ty ustawy emerytalnej przewiduje, że na tego rodzaju emerytury Rada Ministrów może dać zezwolenie. P. Wice-minister wyraża nadzieję, że sprawa będzie przychylnie załatwiona.

Po powtórznym przemówieniu sprawozdawcy pos. Wagniera, budżet emerytur, zaopatrzeń, rent inwalidzkich i pensji przyjęty został w 2 czytaniu z wnioskami referenta, przy czym wniosek o zmniejszenie budżetu emerytur o 44.800.000 zł. głosowany będzie w trzecim czytaniu gdy znane już będą wszystkie obliczenia w związku z nową ustawą uposażeniową. Wniosek o przeniesienie kwoty 100.000 zł. z budżetu rent inwalidzkich do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej głosowany będzie wraz z budżetem Min. Opieki Społ. w piątek.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Opieki Społecznej i Funduszu Pracy.

W kilku wersach.

Benesz w Paryżu. Z Prag. donoszą: Minister spraw zagranicznych Benesz wyjechał do Paryża.

Przy wybrzeżach Anglii szaleje gwałtowna burza. Komunikacja morską z Europą stała się bardzo niebezpieczna dla okrętów.

Bułgarska para królewska opuściła 13 b. m. Białogród, żegnana na dworcu przez króla Aleksandra i rząd.

„Nie-aryjczycy mogą przyjeżdżać do Niemiec“ Agencja Wolffa zaprzecza wiadomościami „Prager Tagblatt“ o ograniczeniach wjazdowych do Niemiec dla niearyjczyków, zaznaczając, że mogą do Rzeszy przyjeżdżać wszyscy, niezależnie od przynależności rasowej, o ile mają odpowiednie wizowane paszporty. Wizy władzowe odnawiane będą tylko w poszczególnych wypadkach.

Gen. O'Duffy, wódz faszystów Irlandzkich, który ukrywał się przed aresztowaniem ze strony premiera de Valery w Ulsterze, powrócił do Dublina i wziął udział w obradach komitetu wykonawczego swej partii.

Propozycje Hitlera pod adresem Francji.

Paryż, 14 grudnia, (PAT) Pisma podają szczegóły drugiej rozmowy ambasadora Ponceta z Hitlerem. Według L'Ouvre Hitler po przekonaniu się o interpretacji jego żądań przez rząd francuski, udzielił ambasadorowi kilka szczegółowych wyjaśnień w sprawie stanowiska rządu niemieckiego odnośnie międzynarodowej konwencji — Hitler miał oświadczyć, że wszystkie państwa skłonne podpisać konwencję rozbrojeniową, powinny wstrzymać dalsze zbrojenia, podczas gdy Niemcy powiększą w tym czasie swą armię do 300.000 żołnierzy Reichswehry, zaopatrzonej w broń defensywną odpowiadającą takiej armii. Po upływie pewnego czasu, państwa, które podpiszą kon-

wencję będą musiały znieść broń ofensywną. W wypadku, gdyby tego nie uczyniły, Niemcy będą miały prawo do stworzenia takiej broni u siebie.

Hitler jest gotów podpisać dwustronny pakt nieagresji z Francją lub z innymi sąsiadami.

Kancelarz nie wyjaśnił jednak, zauważając, że sprawę ważność, załącznik tych przez Niemcy zobowiązań w Locarno.

Oświadczenie Hitlera nie rozwiązuje kwestii istnienia w Niemczech 1.700.000 ludzi zorganizowanych w S. A. i w S. S., bez których w myśl oświadczenia Niemiec, Rzesza podobno obejść się nie może.

Na istnienie tej armii Francja zgodzić

się nie może, w razie podpisania konwencji rozbrojeniowej. Nie zgodzą się z tem również inne państwa a nawet Anglia.

300.000 żołnierzy regularnej armii plus 1.700.000 formacji hitlerowskich daje w sumie 2 miliony żołnierzy, których Niemcy mogą z dnia na dzień rzucić na nieprzyjaciela. To właśnie stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo dla Europy.

Podobno Hitler miał zgodzić się na stworzenie międzynarodowej komisji, która miałaby przede wszystkim określić rolę formacji hitlerowskich, a poza tem co jest bardzo wątpliwem, kontrolować je w przyszłość.

Najbliższe posiedzenie francuskiej rady ministrów poświęcone będzie w zupełności problemowi zbrojeń Rzeszy.

W Berlinie duże wrażenie wywarło nieprzełomane stanowisko Małej Ententy w sprawie uzbrojenia Niemiec i koła polityczne berlińskie spoglądają obecnie z obawą, na którą stronę przechyli się Francja.

Powrót do Genewy bez Niemiec?

Londyn, 14 grudnia, (PAT) 13 b. m. przedpołudniem obradował gabinet brytyjski. O ważności narad świadczy audyencja ministra Simona u króla Jerzego, na której Simon przedstawiał sytuację polityczną.

Na posiedzeniu w gabinecie ustalony został projekt wszczęcia bezpośrednich rozmów m.in. Simona z rządem francuskim w Paryżu. Min. Simon ma wyjechać w dniu 21 b. m. na Riwierę na wypoczynek, w drodze jednak zatrzyma się w Paryżu i odbędzie konferencję z premierem i Paul Boncourtem.

Konferencja m.in. Simona z rządem francuskim ma na celu usalenie programu prac i pewnych ustępstw na terenie konferencji rozbrojeniowej. Zadaniem m.in. Simona w Paryżu ma być doprowadzenie do kompromisu między stanowiskiem brytyjskim a francuskim. Kompromisu można się ewentualnie doszukiwać n. p. w sprawie okresu próbego. Za cenę koncesji na rzecz Niemiec Anglia byłaby skłonna do prowadzenia za te ceny rozmów w Genewie nawet gdyby Niemcy propozycje te odrzuciły.

Pozostaje jednak pewna trudność mianowicie stanowisko Włoch.

Ne bez znaczenia jest fakt, że m.in. Simon udaje się na krótki wypoczynek właśnie na Riwierę, skąd łatwo jest nawiązać kontakt z Mussolinim dla przekonania go, że kontynuowanie konferencji rozbrojeniowej jest możliwe.

Co zarzuca Lübbemu i towarzyszący prokurator Rzeszy?

Lipsk, 14 grudnia, (PAT) Na środowym rozprawie w procesie o podpalenie Reichstagu (jak donosiliśmy wczoraj), nadprokurator Wenner wygłosił dłuższe przemówienie.

Skrytykował ostro działalność londyńskiej komisji prawnej oświadczając, że pożar Reichstagu miał być sygnałem dla niemieckiej partii komunistycznej do wszczęcia rewolucji i zniszczenia ówczesnego ustroju państwa. Na ławie oskarżonych siedzą wybitni działacze komunistyczni. Torgler, przywódca niemieckiej partii komunistycznej, Bułgarzy — również wybitni działacze komunistyczni — a nawet Lübbe, który, jak się sam przyznał był kierownikiem grupy holenderskiej młodzieży komunistycznej. Lübbe przedtem się przyznał, że sam podpalił Reichstag, a czyn ten miał być hasłem do rewolucji niemieckiego proletariatu. Następnie prokurator omawia działalność niemieckiej partii komunistycznej po-

cząwszy od r. 1918, przytacza wiele wystąpień i posunięć partii, przygotowującej zbrojną rewolucję, naprzód w Niemczech a potem w Europie zachodniej i w środkowej.

Prokurator podkreśla, że z początkiem roku sytuacja polityczna była taka, iż komunisty byli zaskoczeni przejęciem władzy przez Hitlera. Sądził, że albo ten rząd zaraz upadnie, albo też utrzyma się na zawsze i pogrzebie wszystkie ich nadzieje. Komunisty nie mieli wtedy nic do stracenia. Pożar Reichstagu był jedyną możliwą szansą wyciągnięcia realnych korzyści.

Następnie zabrał głos oskarżyciel publiczny Parisius.

OBROŃCA ...ZACHOROWAŁ.

Lipsk, 14 grudnia, (PAT) Pod koniec rozprawy obrońca Sack oświadczył, że z powodu choroby, mianowicie silnej grypy, nie będzie mógł być obecny na rozprawie.

Zamordował ojca.

Józef Sobito, lat 25, w Kłyżowie pow. Nisko, zamordował onegdaj swego 51-letniego ojca Franciszka. Wyrodney syn zadał śpiącemu ojcu silny sios siekiera w głowę powyżej lewego ucha tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Po dokonaniu czynu sprawca zbiegł. Powodem zbrodni były nieporozumienia rodzinne. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Obrabowała matkę.

Borysław, 14 grudnia, Maria Jaworska zamieszkała w Borysławiu przy ul. Poneria, zawiadomiła policję, że córka jej Julia wraz z kochankiem Józefem Biśniakiem zwabiła ją do mieszkania, gdzie przemocą zabrał 105 dol. i 6.000 zł., które Jaworska stała przy sobie nosiła. Dochodzenia policyjne wykazały, że istotnie córka wraz z kochankiem zabrała matce pieniądze, z których część znaleziono.

How Britain is Governed?

Czy w Anglii rządzi parlament?

Pytanie to postawił niedawno wybitny profesor angielski, Ramsay Muir. Odpowiedź jego brzmi wprost rewelacyjnie. W swym nowym dziele pod tytułem „How Britain is Governed?” ten wielki liberał, znakomity znawca konstytucji angielskiej, przychodzi do przekonania, że „matka parlamentaryzmu” utraciła władzę. Wielką Brytanią rządzi nie parlament, lecz gabinet ministrów. Rząd angielski jest wszechwładny.

Parlament angielski utracił władzę we wszystkich kolejno dziedzinach życia. Prawodawstwo, które było dotychczas dziedziną wyłącznej władzy parlamentu, przeszło, — jak twierdzi profesor Muir — całkowicie w ręce rządu. Podsekretarz stanu każdego z ministerstw angielskich może przeprowadzić więcej praw, aniżeli kilkuset przedstawicieli narodu, zasiadających w Izbie Gmin.

Analizując system parlamentarny współczesnej Anglii, musi się przyjąć do przekonania, że przedstawiciele narodu utracili prawie możliwość przeprowadzania wszelkich ustaw i praw. Regulamin parlamentu angielskiego przeznaczają jeden dzień w tygodniu, lub 10 minut dziennie dla prywatnych billów poselskich. Jeżeli poseł ma szczęście, może on w ciągu tak krótkiego czasu przedłożyć Izbie swój projekt ustawy. Lecz bez poparcia rządu nie potrafi go przeprowadzić.

„Udział posła angielskiego w pracach legislacyjnych Izby jest w najlepszym razie — mówi profesor Muir — tylko demonstracją jego obecności, na którą nikt w rzeczywistości nie zwraca uwagi”.

W najlepszym razie zaś — strata czasu parlamentu. Najsilniejsza nawet opozycja w parlamencie angielskim nie potrafi przeprowadzić ani jednego billu. Wszak nawet i poprawki do ustaw nie przejdą, jak tylko za zgodą rządu. Kosztem instytucji parlamentarnej urosł rząd angielski do miary wszechpotegi. Tak, jak w kwestii legislacyjnej, tak i w kwestiach finansów oraz innych dziedzinach życia państwowego decyduje nie parlament, lecz władza wykonawcza czyli rząd.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno bardzo znamienne zjawisko, świadczące, jak dalece parlament utracił wpływ na rządy w Anglii. Otóż rząd angielski przenosił dyskusję nad wieloma ustawami poza teren parla-

mentu. Dyskusje te odbywały się w ministerstwach lub w klubach partii rządzącej. Tak na przykład, „Derating Bill”, dotyczący kwestii podatkowo-zdrowotnych był całkowicie ustalony przez ministerstwo zdrowia i władze lokalne angielskiej partii konserwatywnej. Udział parlamentu ograniczył się tylko do zatwierdzenia tekstu, uchwalonego przez rządzącą partię konserwatywną.

Rząd angielski posługuje się jeszcze jedną metodą, przy pomocy której zagarnął władzę parlamentu w swe ręce. Według konstytucji angielskiej często powoływane są do życia t. zw. „Royal Commissions” do orzekania w kwestiach nowego prawodawstwa.

Otóż członkami tych „królewskich komisji”, są zawsze rzeczoznawcy, powoływani z łona partii rządzącej. Skutek tego jest taki, że wszelkie nowe prawa idą po linii polityki rządu.

Znamiennym jest, że przejście władzy od parlamentu do rządu nie wzbudza zdziwienia w kraju „matki parlamentów”, jakby to niektórzy mogli przypuszczać. Anglicy, którzy podczas wojny przekonali się, że do zwycięstwa potrzebna jest siła i szybka decyzja władzy wykonawczej, pozostawili te atuty w rękach swego rządu. Parlament — w pojęciach angielskich — nie powinien być tamą w pracach rządu, gdy szybka decyzja jest konieczna.

Julian Soblesz.

UBRANIA == SMOKINGI == FRAKI

po bardzo niskich cenach

WYTWÓRNIĄ UBIORÓW MĘSKICH

J. M. Karoliński

Lwów, Rutowskiego 7
(naprzeciw Katedry).

Pomóżmy bezrobotnym przetrzymać zimę.

Opieka nad bezrobotnymi w zimie ustać nie może. Mimo wzmoczonej akcji zatrudnienia w okresie letnim i jesienno-pozostałe żywym zagadnienie pomocy zarówno dla tych, którzy w okresie lata i jesieni nie mieli sposobności pracować, jak też i dla tych, którzy bądź z uwagi na stan liczby rodziny, czy niskie zarobki nie posiadają środków na przetrzymanie zimy.

Fundusz Pracy, który obok akcji zatrudnienia, prowadzi także akcję pomocy dla bezrobotnych w naturze, do końca już rozdzielił środków gotówkowych na bieżące miesiące zimy.

I tak wypłacono w gotówce na akcję pomocy bezrobotnym w listopadzie b. r. 1,182,400 zł., na akcję ziemniaczaną w okresie wrzesień-listopad przeznaczono 1,967,800 zł., oraz zakupiono w grudniu 2,985 ton żyta.

Podział sum gotówkowych i w naturze dla poszczególnych województw na czas do marca 1934 przedstawia się następująco: woj. śląskie — 2,600,000 zł., woj. łódzkie — 1,950,000 zł., woj. kieleckie — 1,950,000 zł., Warszawa

stołeczna 1,170,000 zł., woj. poznańskie — 1,105,000 zł., woj. warszawskie — 780,000 zł., woj. krakowskie — 780,000 zł., woj. pomorskie 715,000 zł., woj. lwowskie — 520,000 zł., woj. białostockie — 390,000 zł., woj. lubelskie — 312,000 zł., woj. wileńskie — 260,000 zł., woj. wołyńskie — 130,000 zł.

Powyższe przytoczone cyfry obejmują wypłaty wykonane w ciągu listopada bądź w gotówce, bądź w naturze.

Jak widać przeznaczone na akcję pomocy środki są dość szczupłe, znacznie poniżej sum, asygnowanych na ten sam cel z Funduszu Pracy w roku zeszłym. Tłumaczy się to przede wszystkim faktem zorganizowania przez Fundusz Pracy szeregu robót w b. r., zwłaszcza takich, które przez znaczną część zimy będą mogły być kontynuowane, jak też i koniecznością zapewnić nie funduszów na poważniejsze roboty wiosenne, będące właściwym założeniem działalności Funduszu Pracy.

Czy środki te okażą się wystarczające, — trudno odpowiedzieć twierdzą-

co. Dużą rolę odegra tu metoda podziału i sposób ich zużywania. Wzmocnienie działalności organizacji społecznych na tym odcinku pozwala spodziewać się celowszego rozprowadzenia funduszy, a przez to głębszego przenikania w najbardziej potrzebujące pomocy ośrodki.

Leopold Tomaszewicz
poseł na Sejm.

2.700.000 Niemców pod bronią

Paryż 13 grudnia. (PAT) „Echo de Paris” cytując raport generała Debaney o stanie zbrojeń niemieckich. Efektywą armii niemieckiej złożoną są z armii regularnej, formacji militarnych oraz weteranów wojennych. Łącznie wszystkie efektywy zamiast 300-tyśięcnej armii, której domaga się kanclerz Hitler, dają w rezultacie 2,700,000 ludzi. Raport wspomina dalej o materjałach wojennym, jakim rozporządza Niemcy, o mobilizacji przemysłowej, oraz wycowaniu młodzieży w duchu wojennym.

Wystawa exlibrisu i książki w ich dziejowym rozwoju.

Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego. Koło we Lwowie, urządziło w sali reprezentacyjnej tutejszego Oddziału BGK przy ul. Kościuszki 1, 11. wystawę, której celem będzie dać obraz rozwoju exlibrisu polskiego w porównaniu z exlibrisem zachodniej Europy w okresie od XVI w. po dzień dzisiejszy.

Jako uzupełnienie wystawy dołączone będą eksponaty przedstawiające dzieje książki, jej zdobnictwa, oprawy itp. od XIV w. do XX.

Znajda się więc na wystawie exlibrisy polskie i obce w ilości około 2000 sztuk, literatura z tego zakresu, pergminy iluminowane, inkunabuly, druki polskie z XVI—XVIII wieku, oprawy od XVI—XX wieku, ilustracje książkowe, miedzioryty, staloryty itp.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 16 grudnia o godz. 18-tej. Wystawę zwiedzać będzie można 17 bm. od godziny 11—13 zaś w dniach następnych do Świąt Bożego Narodzenia od godziny 11—13 i od 17—19.

Fenomenalna

znizka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

W oknie księgarni przed świętami.

Polska literatura dziecięca z okresu ostatniego dziesięciolecia przeszła bardzo znamienne ewolucje pod wpływem zarówno wypadków historycznych, jak i ducha obecnych czasów. Z jednej strony najsilniej dźwięczącym tonem są w niej opowieści wojenne i tureckie, na które dziecko dzisiejsze, urodzone po wojnie, patrzy okiem nowym, nieświadomem świeżych jeszcze dla nas zdarzeń, nie ubarwiając ich oddźwiękiem osobistych wspomnień. Drugi moment charakterystyczny — to nowożytny rozwój techniki, skrócone przez strzelenie świata, przecięte skrzydłami samolotu i dziobem parowca, odgłosy dobiegające ze świata pracy, tempo stworzone przez rozwój wynalazków i sportu.

Tegoroczne żniwo książek gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży stoi wprawdzie pod znakiem kryzysu, niemniej jednak te właśnie cechy silnie się w nim uwidaczniają, a szereg nowości stoi istotnie na wysokim poziomie literackim i wydawniczym.

Pierwszeństwo oddać trzeba starej i zasłużonej w tym dziale firmie Gebethner i Wolff, która obdarzyła czytelników nowym zbiorkiem wartościowych opowiadań.

Szeroki rozmach i rzewny sentyment biją z powieści lotniczej Kornela Makuszyńskiego „Skrzydlaty chłop-

iec”, malującej fantastyczne przygody małego bohatera powietrza, Ignasia i jego zasnętego opiekuna, Alojzego Raczka. To dla starszej młodzieży. Zaś małych amatorów literatury uszczęśliwił Makuszyński pełnami humoru wierszykami, zawartymi w bajecznej kolorowej „Trzeciej księdze przygód Koziołka - Matołka”.

Dzieje tułaczy powojennych związały się z problemami nowoczesnej techniki w przepyszną powieść podróżniczą Jima Pokera p. t. „Zdech szuka ojca”. Mały wygnaniec zwiedza w wędrowce swej kawał świata od wschodniej Rosji po kraje polarne i wracając do kraju, ogląda cud Gdyni, podziwiając rozkwitające życie zmartwychwstałej Polski.

Motywy wojenne występują silniej jeszcze w powieści J. Rościszewskiej „Panieneczka”, skróconej w formie pamiętnika dorastającego dziewczęcia w kresowym dworku białoruskim. Oprócz historii wojny, oglądanej młodocianej oczyma bohaterki, pouczający i cenny pod względem literackim moment stanowią ciekawe szczegóły folklorystyczne.

Jeśli już mowa o regionalizmie to pominiąć tu nie można powieści tatrzańskiej J. M. i H. Rytardów „Koleba na Hliniku”. Punktem wyjścia opowiadania są przygody młodych sportowców

laterników, od których przechodzą autorzy książki w świat gór, kreśląc z całym zapałem ich obyczaje, wierzzenia, oraz opisując przyrodę naszych gór.

W życie uczącej się młodzieży wkrocza Wacława Potemkowska w powieści szkolnej: „Wielki spór w piętej klasie”, ilustrowanej przez Jadwigę Przecławską. Są to dzieje małego społeczeństwa, w którym przejawiają się wszystkie ludzkie cechy, ujemne i dodatnie.

Z szczerą radością bierze się do ręki książeczkę Stefana Themersona: „Nasi ojcowie pracują”. Warsztat i charakter pracy rozmaitych zawodów odmalował autor w wierszykach prostych, a digających życiem i jakby istotnym rytmem roboty: fryzjera, malarza, strażaka, murarza, lekarza, nauczyciela, szklarza, rolnika. Prawdziwa poezja, podana dziecku bez patosu, ilustrują ją świetnie obrazki Franciszki W. Themersonowej.

Najmłodszym z młodych czytelników zachwyca niezawodnie „Wesołe wierszyki” Kazimierzy Hłakowczówny, trafiające najprostszą drogą do serca i główki dziecka. Na malowniczym tle świata całego roku grupuje się wdzięczny świat pojęć dziecięcych: rodzina, dom, Bóg, przyroda, Zdobia książeczkę estetyczne obrazki Wandy Wójcickiej. Obok książeczek wprowadzających dzieci w świat rzeczywisty, niebrak i historii zmyślonej, która jednak odbiega daleko od typu staroświeckich ba-

lek, tworzonych według jednego szablonu. „Cudowne wakacje Janka Szweczyka”, S. Romina z świetnymi ilustracjami E. Kanarka — to przedziwny film, złożony z przedziwnego kółka zdarzeń, w których pędząca brawurą przygoda wiąże się z tajemnicą baśniowych cudów.

Z wydawnictw M. Arcia na pierwszym miejscu wymienić należy powieść dla młodzieży Janiny Horoch - Lieslowej „Naprzelaj przez świat”, będąca równie jak kilka wspomnianych poprzednio, echem powojennych tragedii dzieci-wygnanców. Jest to wzruszająca Odyssea małego harcerza, wędrującego do ojczyzny przez pół świata.

Wogóle pion wydawniczy ostatnich miesięcy bogatszy był w książki, choć znaczone przedewszystkiem dla chłopców. Maria Buyno-Arciowa w powieści pt. „Koledzy” opowiada historię konfliktów nowicjusza szkolnego, poddanego twardej próbie intryg koleżeńskich. Znakomity marynarz, gen. Mariusz Zaruski z bogactw naszą literaturę morską wspomnieniami swych podróży, zebranymi w tomiku „Na skrzydłach jachtów”, wydanym przez Książnicę-Atlas. Tematu dotychczas nieporuszanego, a z wielu względów interesującego jał się Julian Podoski, opisując w powieści p. t. „Rycerze z K. O. P.” życie naszych żołnierzy na placówkach granicznych w czasie pokoju i wplatając w jego do intrygującą fabułę.

Wracając jeszcze do tematów wojen-

Wiadomości bieżące

15

grudnia
1933

Piątek

Walerjana

Jutro: Euzebjusza

Wschód słońca 7:38

Zachód słońca 15:23

TEATR WIELKI

Piątek 15 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Sobota 16 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”.

Niedziela 17 bm. godz. 3 pop. „Fraulein Doktor”. Ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

TEATR ROZMAITOŚCI

W piątek 15 bm. nieczynny z powodu próby generalnej nowej sztuki „Stefek”.

Sobota 16 bm. godz. 7.30 „Stefek”, kom. w 3 akt. Devala, premiera.

Niedziela 17 bm. godz. 3.30 „Waterloo”. Ceny najniższe. Abon. 6. — Godz. 7.30 „Stefek”.

SALA COLOSSEUM.

Film „Królewski Kochanek”, rewia „Róg obfitości”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Rycerze mroku” oraz „Go rączka złota”.

APOLLO: „Młodość na zamówienie”.

ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga” z Vlastą Burianem.

CASINO: „Dziś żyjemy” z Crawford i Cooper.

CHIMERA: „Król cyganów”.

GRAZYNA: „Jego Eksceleńcia sub-jekt” oraz rewia.

KOPERNIK: „Góra lodowa S. O. S.”.

MARYSIENKA: „Sabra”.

MIRA: „Kobieta szpieg” oraz Buster Keaton.

MUZA: „Tajemnicza wyspa”.

PALACE: „Ucieczka przez ślubem”.

PAN: „Ja w dzień, ty w nocy”, o-ras rewia.

PASAZ: „Pod gradem kul”.

RAJ: „Dreyfus”.

SŁOŃCE: „Wielkowiejskie ulice”.

STYLOWY: „Romeo i Julia” oraz rewia.

FILHARMONIA LWOWSKA.

Poniedziałek 18 grudnia: Koncert Muzyki Górskiej. 2442

— Teatr Wielki. Dzisiaj w piątek oraz w sobotę i niedzielę gra Teatr Wielki w dalszym ciągu głośną komedję reportażową Bus-Fekety'ego „Pieniądze to nie wszystko”. ciesząca się niezwykłym powodzeniem szerokiej publiczności lwowskiej tak

nych, które tak silnie pobudziły twórczość naszych pisarzy dla wieku młodego, wymienić warto nową wydaną „Bałach róż” Heleny Zakrzewskiej w pięknej szacie zewnętrznej wydawnictwa „Domu Książki Polskiej” z rytmiczną i barwną okładką A. Gawlińskiego. Powieść z czasów wojny bolszewickiej, opisywająca tragiczne przygody młodej trójki, zyskała wielkie powodzenie w poprzednich trzech wydaniach i została polecona przez Ministerstwo W. R. i O. P. do bibliotek szkolnych.

Jako moment dodatni zauważyć należy prawie wyłączne uwzględnienie w nowych wydawnictwach gwiazdkowych dzieł autorów polskich. Z przekładów nadesłano nam tylko Zane Grey'a „Prawo puszczy”, tętnącą życiem i siłą powieść z dziejów walk Mormonów w Ameryce, odpowiednią również dla młodzieży, jak i dorosłych czytelników.

Czy to już wszystko, co przyniosła nam najnowsza przedświąteczna porażka? Ach, jeszcze została śliczna książeczka Wacławy Grodzickiej - Czełchowskiej, która wierszem i prozą opowiada dzieciom „Przygody Basi i Krzysia”, ilustrowane uroczo przez St. Bołłuckiego. Nie można pominąć tego miłego nabytku.

Obie książki wyszły nakładem M. Arcta.

Jak na kryzysowe czasy, wyhoł dość bogaty.

Mich. Gr.

Z sesji magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka. Ze spraw Wydziału II zatwierdzono zamknięcie rachunków M. i J. Zakładu Gazowego za r. 1932/33, upoważniło syndyka do wniesienia 9 pozwów o zaległe czynsze najmu i uchwalono przyjąć ofertę A. Berlińskiego na wykonanie 11.800 znaczków dla psów na r. 1934. Znaczkę tę będą sprzedawane przez Magistrat po 50 gr. za sztukę, a duplikaty po 1 zł. Zatwierdzono 10 prób w sprawie opłat cementarnych. Zgodnie z wnioskiem Wydziału III zatwierdzono wynik kolaudacji robót, wykonanych przy odbudowie spalonej stodoły na leśniczówce w Zubrzy i uchwalono zwolnić firmę inż. Kinel i B-cia Ryżewscy raty kolaudacyjne za roboty drogowe wykonane w 1931 r. Na wniosek Wydziału VIII uchwalili Magistrat dopuścić 9 osób do wzięcia udziału w losowaniu jednej preni, w kwocie 1.000 zł. dla ubogich czeladników rzemieślniczych z fundacji im. Franciszka Blanka, przyznać zasiłki z fundacji Wojciechowskich 6 wdowom i 6 studentom medycyny, tudzież przyjąć dwie osoby do związku gminy.

Sprawy finansowe.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji finansowej pod przewodnictwem r. Höflingera, na podstawie referatu dr. Brzeskiego uchwalono pobierać w roku 1934/35 na rzecz Gminy m. Lwowa samostanowy podatek komunalny w formie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na obszarze dawnego m. Lwowa w wysokości 100 proc. państwowego podatku od nieruchomości, a na obszarze gmin przyłączonych w wysokości 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości, natomiast nie pobierać w r. 1934/35 podatku komunalnego inwestycyjnego na obszarze m. Lwowa. Równocześnie na wniosek r. Rothfelda uchwalono rezolucję wzy-

wającą Zarząd miejski do poczynienia u miarodajnych czynników właściwych kroków, zmierzających do pobierania państwowego podatku od nieruchomości wraz z dodatkami komunalnymi jedynie od dochodów i czynszów faktycznie przez właścicieli inkasowanych.

Nad referatem rozwinęła się prawie dwugodzinna dyskusja, w której brał udział radni dr. Rothfeld, Szczyrek, dr. Dwernicki, dr. Stesłowicz, dr. Sokół, inż. dr. Hauswald, Maksymowicz, oraz prez. Drojanowski.

Ponadto uchwalono zamianę skrawków gruntu gminnego na podstawie referatu dr. Rothfelda.

ze względu na fascynującą treść, oryginalne ujęcie sceniczne i żywa wprost akcja, jak też wysmienita gra wspaniałych wykonawców poszczególnych ról.

— Teatr Rozmaitości dziś w piątek nieczynny z powodu próby generalnej.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. W niedzielę dnia 17 bm. w Teatrach Miejskich o godz. 3 pop. odegrana zostanie najgłośniejsza sztuka współczesnego repertuaru polskiego „Fraulein Doktor” J. Tepy.

W niedzielę dnia 17 bm. gra Teatr Rozmaitości o godz. 3.30 kapitalną nowość znanego literata i felietonisty W. Raorta „Waterloo”.

— „Kleopatra” Norwida na scenie Teatru Wielkiego. We wtorek dnia 19 bm. wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego niegrane jeszcze nigdzie w Polsce arcydzieło Cypriana Norwida „Kleopatra”.

— Teatr Rozmaitości. W sobotę dnia 16 bm. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premiera najgłośniejszej nowości repertuaru zagranicznego komedii J. Devala „Stefek” (Etienné) która przez przeszło półtora roku świeciła w Paryżu niebywałe wręcz sukcesy i przez całą prasę tamtejszą uznana została za jedno z najświetniejszych zjawisk scenicznych.

— Kino-rewia „Stylowy”. Dziś w kinie Stylowym premiera fascynującej rewii pt. „Święta za pasem” z udziałem całego zespołu z Bukojemską, Lubicz, Jedyńską, Belskim, Koziarskim i kapitalnym humorystą groteskowym Amorsen. — Na ekranie arcyzabawny film pt. „Romeo i Julia” z Zula Pogorzelską i Dymszą w rolach głównych.

— Colosseum. Dziś i w dniu następnym w dalszym ciągu grana będzie ciesząca się rekordowym powodzeniem rewia „Róg obfitości”. — Na ekranie przepiękny film pt. „Królewski kochanek”. — Z powodu imprezy „Złotego Pieprzyka” dziś początek o godz. 4, ostatniej rewii o godz. 7.

— „Poznaj Nasze Miasto”. Staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia wycieczka do Muzeum Przemysłowego, celem zwiedzenia Wystawy Gwiazdekowej w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Orowadzać będą pp. pr. Józef Pieniążek i Ludwik Tyrowicz. Zbiórka o godz. 10.30, przed Muzeum Przemysłowym. Lwów, ul. Dzieduszyckich 1.

— Przedsiębiorstwa handlowe w tygodniu przedświątecznym. Na podstawie decyzji Ministerstwa Spraw wewnętrznych przedsiębiorstwa handlowe, na terenie całego Rzeczypospolitej, będą mogły być otwarte w tygodniu przedświątecznym w następujących godzinach: W niedzielę dnia 17 bm. od godz. 13—18, w dniach od 19—22 bm. włącznie do godz. 21.

— Rodzina śp. Leonarda Nalecz Lesickiego, oficera WP 1863/4 r., prosimy o ja-

Gwałtowna

znizka cen w numerach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wąpił — raczy się przekonać.

Najbardziej polskie miasto w Polsce.

(Korespondencja własna z Gdyni).

Gdy podczas uroczystości poświęcenia portu w Gdyni szereg mówców wyliczał konkretne przykłady wielkości naszego występu narodowego, podając ogromne cyfry hektarów, kilometrów, ton i złotych — mimowolnie uczucie dumy rodziło się w każdym z nas. To myśmy dokonali tego wszystkiego: własnymi siłami, własną pracą, zdolnością i organizacją. Polski inżynier, polski robotnik i polski organizator podali sobie ręce, by razem stworzyć całość dla całego narodu.

Przez dziesiątki lat, właśnie w czasie największego rozwoju techniki, handlu i przemysłu, zabórca tworzył w Polsce nowe rzeczy, tworzył siły i my, lecz pod egidą zabórców i w ramach nakreślonego przez nich życia gospodarczego. Nie mieliśmy własnej fizjonomii gospodarczej.

Aż tu nagle Gdynia! Wszystko tu bezprzykładne, nieporównane, bo przykładowo żadnego nie mieliśmy i z niczym porównać nie możemy. Te mola, baseny, dźwigi, ten ogromny dworzec morski, wybudowany w ciągu kilku miesięcy — to wszystko bezprzykładne i nieporównane. Żadnej tradycji zabórcy tu nam nie pozostawili. I nie tylko w rodzaju, ale i w systemie naszej pracy stworzyliśmy zupełnie nowe, polskie rzeczy.

— Czy Gdynianki są ładne?

Takie pytanie padło wśród dziennikarzy, zaproszonych na uroczystości gdynskie przez m. Zarzyckiego, a gościnnie przyjmowanych przez nacz. A. Jackowskiego.

Pytanie zostało bez odpowiedzi, a wywołało tylko spór: czy wogóle mówić się Gdynianin i Gdynianka, czy też Gdyniczka i Gdyniczanka.

Jakżeż można mówić o pięknych Gdyniankach, kiedy nie umiemy jeszcze ustalić, jak je nazywać należy. Gdynian i Gdynianek nie ma. A przecież miasto roi się od ludzi, których coraz więcej i więcej, a wszystkich tych ludzi coś łączy i to bardzo mocno, coś, co można nazwać tylko patriotyzmem, ale ani lokalnym ani dzielnicowym.

Wszystkie miasta w Polsce cechuje patriotyzm lokalny. Jest to objaw zdrowy, podniecający do wzajemnego współzawodnictwa w najlepszym tego słowa znaczeniu. Istnieje jednak niestety i dzielnicowy patriotyzm. „U nas” zbyt często znaczy: na obszarze objętym dawnymi granicami zabórcze-mi.

W Gdyni nie ma ani jednego ani drugiego. „My” — to Polska, „u nas” — to w Polsce. Przypadkowa mieszanina ludzi z całego terenu Rzeczypospolitej, obracana szybkim tempem pracy, wytworzyła nowy psychiczny typ Polaka bez tradycji przedwojennych. Ktoś, kogo to interesuje, może pytać każdego po kolei, skąd pochodzi. Znajdzie tam wszystkich: i bliskich sąsiadów z Pomorza i Wielkopolan, z pod Karpat i z dalekich wschodnich kresów. Warszawiaków i synów emigrantów, urodzonych na obczyźnie. Dziwne, jak ludzie ci w Gdyni szybko zatracają nawet swój rodzimy, charakterystyczny akcent. Trudno ich przyłapać.

Na gościnnej przyjęciu w Szkole Morskiej z przyjemnością przyłapał dzienikarza jednego z wyższych oficerów marynarki na tak dobrze znanym lwowskim „ta”.

Ale takie rzeczy może zauważyć tylko chwilowy przybysz. Gdynianie (niechże wzorem Rzymian zostaną Gdynianami!) zaponiewali o odrębnościach lokalnych. Tworzą oni jakąś czy sta psychiczną esencję narodową polską i sprawili, że Gdynie można śmiało nazwać najbardziej polskim miastem w Polsce.

J. K.

Gdynia, w grudniu 1933.

botę dnia 16 bm. o godz. 18 w sali Instytutu Geologii UJK przy ul. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z odczytem p. dr. prof. Mirona Zarzyckiego p. t.:

Pociąg popularny „Narty-Bridge”.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w niedzielę, dnia 17 grudnia b. r., pociąg popularny „Narty-Bridge” do Ławocznego.

W związku z tem Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie (Oddz. lwowski) organizuje w Skolem, Sławsku i Ławocznem szereg wyścigów narciarskich pod kierownictwem fachowych przewodników.

Przejazd pociągiem pospiesznym w wagonach pullmanowskich. Miejsca numerowane. W składzie pociągu wagon bufetowy i wagon dancinowy. Odiad ze Lwowa dnia 17 b. m. o godzinie 7:55, powrót do Lwowa tego samego dnia o godzinie 21:06.

Cena biletu kolejowego w obie strony łącznie z dodatkiem organizacyjnym wynosi 7 zł 20 gr.

Bilety i informacje udzielają: P. B. P. „Orbis”, pl. Marjacki 8 i Szpitalna 1. — Wajons — Lits — Cook, pl. Halicki 15, oraz Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie, ul. Akademicka 23, tel. 20—01.

Sprzedaż biletów zamyka się wieczorem w piątek dnia 15 grudnia b. r. W przeddzień wyjazdu t. j. 16 grudnia b. r. o godzinie 12-tej należy informować się w miejscach sprzedaży biletów o ewentualnych zmianach co do uruchomienia pociągu.

Przed procesami o nadużycia w Magistracie.

Do Sadu karnego nadeszły już od prokuratora akty oskarżenia przeciw b. naczelnikowi arszatów miejskich Kropiwnickiemu, b. nacz. Straży Pożarnej Cičkiewiczowi, Laskowskiemu. Przysiężnemu i Sedlaczkowi. Sprawy te rozpatrzy senat karny. Przedsejdzia jednostkowym stanem Borys Rybaków. Procesy te odbędą się w najbliższym czasie. Dochodzenia przeciw Samuelowi Winterowi zostały umorzone.

Do sędziego śledczego napływają w dalszym ciągu doniesienia w sprawie nadużyć.

„Astronomia w starożytności”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Wypadek choroby heine-medine** na terenie województwa tarnopolskiego. Na terenie województwa tarnopolskiego zanotowano w ostatnich tygodniach jeden wypadek choroby heine-medine, który znajduje się w leczeniu.

— **Z Koła 3 p. p. Legionów polskich.** Na zebraniu organizacyjnym Koła 3 pułku piechoty Legionów Polskich, odbytem w dniu 3 grudnia 1933 r. powołano Zarząd w składzie: ppłk. dr. Wertheim Edward, mjr. dypl. Chimiak Zygmunt, kpt. Zając Stanisław, oraz kpt. Palezyński Leonard. Uchwalono: wezwać wszystkich Trzeciaków do zapisania się na listę członków Koła i zwoływać zebrania Koła w niedzielę po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca, na godz. 11-tą przedpołudniem w kadrze 6-go Szpitala Okręgowego we Lwowie, przy ul. Jabłonowskich 5. Zapisy na członków przyjmować będzie Sekretarz Koła, godzinę przed zebraniem.

— **Wykaz zużytej wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę 3 b. m. przy temperaturze najniższej —17.5 i na wyższej 10.6 przy opadzie 0 m/m zużyto 19.396 m sześć. wody; dnia 4 b. m. przy temp. najniż. —18.5 i najwyższej —8.4 przy op. 0 m/m — 22.200; dnia 5 b. m. przy temp. najniż. —15.6 i najwyż. —6.2 przy op. 0 m/m — 22.758; dnia 6 b. m. przy temp. najniższej — 6.7 i najwyż. —3.0 przy op. 0 m/m — 23.123; dnia 7 b. m. przy temp. najniż. — 7.3 i najwyż. —5.4 przy op. 4.2 m/m — 24.704; dnia 8 b. m. przy temp. najniż. —14.2 i najwyż. 3.2 przy op. 1.0 m/m — 23.144; dnia 9 b. m. przy temp. najniż. — 16.0 i najwyż. —10.2 przy op. 1.1 — 24.480; a w niedzielę 10 grudnia b. r. przy temp. najniż. —11 i najwyż. —6.2 przy opadzie 0 m/m zużyto 22.026 m sześć. wody.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorażczynna** L. 5, obok kina „Apollo”. 1654

Wynik wyborów samorządowych w województwie lwowskim.

Ostateczny wynik wyborów do rad miejskich na terenie Województwa Lwowskiego przedstawia się następująco.

Na 38 miast i miasteczek w których zarządzono wybory, wybory nie odbyły się z powodu zgłoszenia tylko jednej listy kompromisowej BBWR, w 14 miejscowościach. W pozostałych 24 miejscowościach doszło również do kompromisu w poszczególnych okręgach Sanoka, Gródka Jagiell., Żółkwi i Leżajska. Jak wynika z ostatecznych zestawień na ogólną ilość 632 mand., lista Nr. 1 zdobyła 538 mandatów (85 proc.), wszystkie pozostałe listy otrzymały łącznie 94 mandaty t. j. 15 proc. z czego na odrębne listy polskie przypada 29 mandatów, w tem PPS 18 mandatów, zblokowana lista Stron. Lud i PPS. 6 mandatów, PPS.-Lewica 1 mandat, Stronnictwo Ludowe 3 mandaty i Stron. Narod. 1 mandat.

Odrębne listy żydowskie zdobyły 20 mandatów, odrębne listy staroruskie 2 mandaty, odrębne listy ugodowo-ru-

skie 2 mandaty, odrębne listy ukraińskie 41 mandatów.

Pod względem narodowościowym podział mandatów przedstawia się następująco: Polacy zdobyli 374 mandaty tj. 59.2 proc., Ukraińcy 65 mandatów tj. 10.3 proc., Żydzi 177 mandatów tj. 28 proc., Rusini 15 mandatów tj. 2.4 proc., Niemcy 1 mandat tj. 0.1 proc.

Pod względem politycznym członkowie i sympatycy BBWR zdobyli 319 mandatów czyli bezwzględną większość, apolityczni 46 mandatów, PPS. 24 mandaty, Stron. Lud. 8 mandatów, Ch. D. 10 mandatów, Stron. Narod. 11 mandatów, PPS.-Lewica 1 mandat, Sionisci 60 mandatów, Ortodoksi 59 mandatów, Assimilatorzy 4 mandaty. Różne drobne grupy żydowskie 13 mandatów, Ukraińcy razem 65 mandatów, z czego z listy Nr. 1 uzyskali 24 mandaty a z list samodzielných 41 mandatów i Rusini ogółem 15 mandatów. Podział polityczny obejmuje mandaty uzyskane tak z listy Nr. 1 jak i z list odrębnych.

Zapomniana mogiła.

Rada m. Lwowa powzięła przed laty uchwałę polecającą magistratowi odczerścić opieką grobów zasłużonych ludzi. Widocznie uchwała ta poszła w zapomnienie, bo oglądając na cmentarzu Łyczakowskim groby zasłużonych, nie widać na nich niczyjej pieczołowitej ręki.

Do tych zapomnianych należy mogiła ś. p. Seweryna Obsta, sławnego ongiś malarza, który tu we Lwowie tworzył swe słynne typy Huculów i pejzaże — roznosząc sławę miasta po całym świecie, i biorąc żywy udział w życiu kulturalnym Lwowa. Umarł w r. 1916. I dziś patrząc na ten czarny, skromny krzyżyk nad Jego trumną i zaniedbany grób, żal serce ścisnąć, że ten wielki artysta-malarz tak szybko przeszedł w zapomnienie. A przecież ś. p. Seweryn

Obst, który tak bogatą pozostawił spuściznę — i tak kochał to miasto, zasłużył sobie choćby na skromną pamięć.

† Sp. inż. Karol Rygiewicz.

Dnia 10 grudnia r. b. zmarł w Krynicy w wieku lat 63 inżynier Karol Rygiewicz, redaktor i wydawca tamtejszych „Wiadomości zdrojowych”, gorący patriota i wielce zasłużony działacz społeczny dla dobra kraju, osierocając żonę i trzech synów.

Ś. p. Zmarły, inżynier dróg i mostów oraz melioracyjny pełnił czynności swe zawodowe kolejno w b. Galicji, w Królestwie Polskim i na Litwie.

Cześć Jego pamięci!

Wąż powietrzny po węzu morskim.

Anglia ma obecnie dwie sensacje, sensacje niebylejakie: chodzi tu o węza morskiego i o nową jego odmianę — węza powietrznego.

Niedawno temu ludność osady rybackiej w Loch-Ness, nad jeziorem szkockiem, zaalarmowała władze władomą ślą o węza morskim, który się pojawił w jeziorze. Wąż ten, długości około 12 metrów, jak twierdzą ci, co go widzieli, miał jakoby ślepe węka, jarrzące, niewiele co mniejsze od latarni samochodowych. Jak to zwykle bywa z węzem morskim, pojawił się i zniknął.

Tymczasem w ministerstwie lotnictwa, w Londynie, zjawila się mrs. Butler, żona dyrektora Inż. lotniczej. Mrs.

Butler, która jest sama pilotką, latała w okolicy Harrow, gdy wtém dostrzegła przed sobą w powietrzu potwornej wielkości stworzenie, ni to zwierzę, ni ptak. Potwór ów leciał na spotkanie mrs. Butler, skrzydła olbrzymiej rozpiętości były powetrze, a korpus wiał się w torsach gwałtownych. Mrs. Butler cudem, jak mówi, uniknęła zderzenia z fruującym monstrum. Potwór nie napastował aeroplanu i zniknął wkrótce we mgłę. Urzędnicy ministerstwa obiecali mrs. Butler przeprowadzić dochodzenia. Prasa angielska natomiast na powód do uciechy: nowa rubryka powstała — wyczyny węza powietrznego.

Pożar w zakładzie T. O. M.

W zakładzie wychowawczym T. O. M. im. dr. Czerwińskiego wybuchł wczorajszej nocy o godz. 2:45 pożar. Zawezwano natychmiast Straż pożarną, która po wyrabaniu kilkunastu metrów dachu ognia ugasiła. Szkoda wynosi około 500 zł.

Pijak rozbił się na ulicy.

Posterunkowy P. P. przytrzymał wczoraj 42-letniego Jana Banacha, bezmiesca zamieszkania, który będąc w nietrzeźwym stanie począł się rozbić i napastować przechodzące kobiety.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Opłaty za zezwolenie na przewóz i ekshumację zwłok.

W najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie Ministra opieki społecznej w sprawie opłat za zezwolenia na przewóz i ekshumację zwłok. Rozporządzenie przewiduje, że zezwolenie na przewóz zwłok lub ich szczątków podlega opłacie stemplowej w wysokości zł. 40. Zezwolenia na wydobywanie zwłok z grobu lub katakumb i umieszczenie ich na tym samym cmentarzu lub innym w tej samej miejscowości podlega opłacie w wysokości zł. 60. Takież zezwolenie na wydobywanie zwłok i pochowanie ich w innej miejscowości w kraju lub zagranicą podlega opłacie stemplowej w wysokości zł. 80.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Przedstawienia operowe „Madame Butterfly” i „Carmen”

Po długiej przerwie miała publiczność lwowska znowu raz sposobność usłyszeć przedstawienie Opery. Jak bardzo była spragniona tego rodzaju spektaklu, tego dowodem aż nadto wymownym była wypełniona po brzegi sala Teatru Wielkiego. Niestety już krótki czas, dzielący nas od ostatniego stałego sezonu operowego przekonał nas, że Opera nie może być traktowana jako impreza dorywcza, ale wymaga stałej pracy i stałego, zgranego zespołu. Nawet współudział tak atrakcyjnych „gwiazd” jak Helena Lipowska i Wanda Wermińska i kierownictwo muzyczne tak świetnego dyrygenta, jakim jest Adam Dolżycki, nie zdołają uratować imprezy operowej w obecnych optakanych stosunkach. „Butterfly” jako wynagajająca mniejszego aparatu wyszła na tem jeszcze względnie najmniej, natomiast przedstawienie „Carmen”, mimo bardzo nawet interesujących szczegółów, należało chyba do najgorszych, jakie pamiętamy na scenie lwowskiej. Poszczególne momenty spektaklu były poprawne, orkiestra i chór pod kierownictwem dyr. Dolżyckiego robiły wszystko możliwe, by stworzyć jakiś element jednolitości, ale niewiele to pomogło. Całość robiła wrażenie sztucznego zlepką, a nie zjawiska organicznego, ożywionego jakimkolwiek duchem kolektywnym.

Wanda Wermińska jako „Carmen” dała wspaniałą kreację wokálną. Jej piękny głos, o tylekrotnie już podnoszony, metalicznej barwie i niespotykaniem wprost wyrównaniu rejestrów (dół aż po tony ostatnie równie piękny i potężnie brzmiący jak góra) zachwyca niemniej, jak przemyślana w każdym kierunku interpretacja. Podnieść należy zwłaszcza mistrzowskie wprost operowanie recytatywem w pierwszym akcie, tak bardzo na miejscu w „Carmen”, a bardzo rzadko stosowane w praktyce. Jakże świetnym i ze wszelkim uzasadnionym efektem jest następująca po nim partja II. aktu, śpiewana pełnym głosem!

Helena Lipowska, której kreację „Butterfly” znamy z ubiegłych sezonów i uważamy za jedną z jej najlepszych, czarowała raz jeszcze swym stódkim głosem i dała ładną kreację aktorską. Partnerami jej byli pp. Wroński i Hinglerówna, których również znamy już z poprzednich udanych występów w „Butterfly”, Popowiczówna, Schuetz i Romanowski, którzy wywiązali się poprawnie ze swych zadań.

P. Gruszczyński, który kreował partję Don Josego w „Carmen”, nie wydawał się tym razem dobrze usposobiony. Zwłaszcza w partjach lirycznych brzmiał głos jego blade, bez blasku, tony górne razily jako zbyt torsowe i często niezupełnie czysto intonowane. Poprawnie odśpiewał partję Toreador a p. Rejchan, którego głos jednak w pozycjach wysokich nie wystarczał do jej opanowania. P. Lewicka śpiewająca partję Michaeli posiada miły głos i dobrą dykcję, szkoda, że trema spowodowała tak silne tremolando i nieczystą intonację górnych tonów. Resztę partji odtworzyli pp. Hinglerówna, Popowiczówna, Romanowski i Zubik.

Dr. Stefan'a Łobaczewska.

Nowy numer „Pionu”.

Pion przynosi w nrze 11-tym artykuły: Jerzego Ostrowskiego „Wolność czy nępodległość”, Leona Ponirowskiego „O współczesności literackiej”, A. Wiczorkiewicza „Wystawa plastyków legionajnych”, Olgierda Górki „Kniaź Jarema”, J. E. Skińskiego „Przegląd prasy”, Marjana Łodyńskiego „Czemu mają być biblioteki uniwersyteckie”, Wład. Sebyły „Recenzje o poezjach” Jasnorożewskiej, Czuchnowskiego, Przybosia i Bąkowskiego, wiersze Bron. Osrowskiej, polemiki, sprawozdania i liczne ilustracje

Kronika stanisławowska.

Przed rozwinięciem akcji Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

W sobotę 16 b. m. odbędzie się w Warszawie konstytuujące zebranie Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Towarzystwo to powstaje wskutek starań i inicjatywy wojewody stanisławowskiego p. Jagodzińskiego i generała p. Kasprzyckiego przy współudziale interesujących się Huculszczyzną czynników centralnych. Zebranie warszawskie ma na celu ukonstytuowanie władz Towarzystwa i uchwalenie

regulaminu dla zarządu, który już w najbliższym czasie rozpocznie akcję. Zamierzenia i plany pracy dla Huculszczyzny są bardzo obszerne, wroczą popularność i zainteresowanie najszerzych sfer. Na posiedzenie do Warszawy wyjechał p. wojewoda stanisławowski p. Jagodziński, udaje się również na to posiedzenie Dowódca Korpusu we Lwowie gen. Popowicz.

Z życia kolej. przysposobienia wojskowego.

Bardzo żywa działalność rozwija ognisko kolejowego Przysposobienia Wojskowego, pozostające pod kierownictwem inż. Oleńskiego.

Działalność Kapewiaków nie ogranicza się tylko do wyszkolenia wojskowego, lecz obejmuje także prace społeczne i kulturalne.

W pierwszym rzędzie należy podkreślić aktywną pracę sekcji kulturalno-oświatowej, która wprowadziła obecnie stałe odczyty i pogadanki na najrozmaitsze tematy. W łonie sekcji istnieje chór oraz orkie-

stra, pozostająca pod kierownictwem F. Litwickiego.

Chór, którego prezesem jest mgr. St. Kurdziel, przygotowuje obecnie szereg wyjazdów na prowincję: do Kołomyi, Sniatyna, Chodorowa, Delatyna, Czortkowa i innych miejscowości, celem szerzenia pieśni polskiej na kresach. — Ognisko KPW. w Stanisławowie dysponuje obszerną świetlicą, wyposażoną w radio, w której zbierają się członkowie dla rozrywki, jak i czytania czasopism.

Na marginesie procesu Sławki Gottworth.

I Stanisławów ma też swoją „Gorgonę”: tylko na miarę mniejszą, wszak proces ku żalowi wielu, trwał zaledwie jeden dzień.

Jedną z licznych tragedii ludzkich, które mają nieraz za sobą długie lata gromadzenia materiału konfliktowego, zanim się znajdzie na forum publicznym, na ustach wszystkich. Na marginesie procesu Sławki Gottworth, warto uchwycić kilka migawek psychologicznych, swoistych dla tego rodzaju procesów. Przedewszystkiem ta niezrozumiała wprost ciekawość ludzka (aby użyć eufemistycznego wyrażenia). Jest coś wprost brutalnego i prawie zwierzęcego w tej ciekawości zniecania się nad każdym szczegółem życia osoby, która może pierwszy raz w życiu się widzi w sądzie, na ławie oskarżonych.

Ścisła — nerwowa atmosfera — dreszcz — sensacji — bilety wstępu po 2 zł. nie tamują bynajmniej natłoku, nie są wcale tępkiem na rozpasany tłum.

Teraz mały przekrój audytorium. — Jak zwykle pleć piękna, a nawet i ta, wysoko postawiona z „Śmietanki” zajmuje pierwsze ławy, bez żenady, przysłuchując się wszyst-

kiemu z ciekawością i gorliwością godną lepszej sprawy. Może się i dziwić nie trzeba. Czyż taka pani — niby nie słuchając — nie pożera każdego słowa z referatu swojej Kaśki o państwie „X”. via Marysia „co u nich w obowiązku”. — A tutaj to prawie teatr, nawet wstęp biorą. Dalsi słuchacze to zwykli bywalcy — ciekawscy i t. d.

Uderzające jest zachowanie się prasy sensacyjnej. Reporter fotograficzny — zdjęcie z wszystkich pozycji: przeczem reporter słów daje się w ostatniej chwili uwiecznić — przy spełnianiu swych obowiązków — przez kolegę, reportera tajemnego. Każdy przy tem ognisku musi swoją pieczę chociażby przygrzać. Ta cała niezdrowa, wybitnie patologiczna atmosfera woła o reformę. Kto stwarza te atmosfery. — Sensacyjna prasa? — Czy ona kształtuje i „zasila” nerwy czytelników, czy może dzisiejsi czytelnicy taką prasę sobie stworzyli? W każdym razie gdzieś trzeba to błędne koło przerwać. Bierze wstąpi i obrzydzić, a może czasem i litość na widok tych, którzy pastwią się nad najbardziej drażliwymi nieraz konfliktami duszy ludzkiej.

w rolach tytułowych — W sobotę popołudniu „Artyści” po cenach popularnych, wteżorem po raz drugi „Jimm i Jill”.

Znany sportowiec lwowski, b. wielokrotny mistrz w skoku, wzwyż i w dal, p. Adam Naróg, otworzył w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej 9, specjalny magazyn artykułów sportowych p. f.: „Olimpiada”, wyposażony w wszelkiego rodzaju przybory i artykuły sportowe.

Zmiana ruchu pociągów. Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Stanisławowie komunikuje, że z dniem 15 bm. wznowia się bieg pociągu osobowego Nr. 329 między Stanisławowem a Sniatynem Zał. oraz pociągów osobowych Nr. 1222 i 1223 na linii Stryj—Stanisławów.

Poc. Nr. 329 Stanisławów odj. 7.48, Sniatyn przyj. 9.42, pociąg Nr. 1222 Stanisławów odj. 10.52, Stryj przyj. 13.21, pociąg Nr. 1223 Stryj odj. 9.02 Stanisławów przyj. 11.36.

Ponadto w dniu świątecznym od 15 bm. aż do odwołania prowadzić się będzie między Stanisławowem a Worochta nowa para pociągów osobowych Nr. 3123 i 3124. Poc. Nr. 3123 Stanisławów odj. 3.25, Worochta przyj. 6.10, poc. Nr. 3124 Worochta odj. 7.26, Stanisławów przyj. 9.44.

W miejsce zaś pociągu Nr. 3111 między Stanisławowem a Woronienką (Stanisławów odj. 7.40, Woronienka przyj. 10.32) kursować będzie w dniu świątecznym poc. Nr. 3111 Stanisławów odj. 6.20, Woronienka przyj. 9.19.

Równocześnie od 15 bm. wstrzymuje się z powodu niedostatecznego zapewnienia biegu pociągu osobowego Nr. 327 między Stanisławowem—Sniatynem i Grigore Gili ca Voda oraz między Worochta a Woronienką bieg pociągów codziennych Nr. 3113 i 3114 oraz pociągów świątecznych Nr. 3121 i 3122. Pociąg Nr. 327 Stanisławów odj. 3.18, Sniatyn przyj. 5.20, Gr. Ghica Voda przyj. 5.55, poc. Nr. 3113 Worochta odj. 20.47, Woronienka przyj. 21.00, poc. Nr. 3114 Woronienka odj. 13.16, Woronienka przyj. 13.29, poc. Nr. 3122 Woronienka odj. 18.16, Worochta przyj. 18.25.

Pozatem zarządza się od 15 bm. postój poc. pospiesznego Nr. 303 w Otyńni i Zabłotowie dla wsiadania i wysiadania po-

Święto kupieckie w Drohobyczu.

Piątek dnia 8 b. m. miała tu miejsce podniosła uroczystość obchodu święta Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich Ziemi Południowo-Wschodnich. Oddział w Drohobyczu, poprzedzona wystuchaniem przez zebranych w kościele członków ze swym prezesem p. Z. Kobryniem na czele rannej Mszy świętej.

Następnie w lokalu Stowarzyszenia „Gwiazda” w miłym nastroju odbyło się śniadanie dyskusyjne z udziałem przedstawicieli władz rządowych: miejskich oraz delegata Zarządu głównego, wiceprezesa Stowarzyszenia, dyr. Z. Drzewieckiego, jak również zaproszonych gości z pośród sfer bankowych, szkolnictwa etc. Z poza członków Stowarzyszenia zauważyliśmy miejscowego starostę p. Chmielewskiego, dyrektora Banku Polskiego p. Leszyńskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szelińskiego, mec. dr. Piechowicza, dyr. Szkoły Technicznej p. Czajkę, dyr. „Polminu” p. Łachocińskiego, dyr. Szkoły Handlowej p. Krajewskiego i w. in.

Dyskusję zagał w obszernym przemówieniu prezes p. Kobryń na temat położenia kupiectwa, ze szczególnym uwzględnieniem warunków pracy zarobkowej i egzystencji miejscowego kupiectwa oraz przemysłu, kończąc apelem do władz, aby miały zrozumienie i poparły usiłowania lojalnego kupca-obywatela.

Następnie zabrał głos delegat Zarządu głównego p. Drzewiecki, który w interesującym referacie zapoznał słuchaczy z podstawowymi przyczynami ubożenia stanu średniego w byłej Galicji.

Wywiązała się ożywiona dyskusja. Dyr. Eisymont ze specjalnym podkreśleniem zwrócił uwagę na konieczność podniesienia godności zawodu kupieckiego. Mec. dr. Piechowicz przepro-

wadził paralele warunków i rezultatów pracy kupca-obywatela i kupca nielojalnie usposobionego względem kraju i państwa, skutkiem czego kołmeczem jest zaostrzenie kontroli obrotów towarowych przez zaprowadzenie dla wszystkich kategorii kupiectwa i przemysłu, przymusa książkowości ewentualnie okręgami, na wzór niemiecki. Dyr. Leszyński pogłębił tematy, poruszone przez przedmówców, i nawoływał do organizowania społeczeństwa w spółdzielniach spożywców, przekonując w szerokich wywodach gruntownie opanowanego przedmiotu o pożytku i korzyściach stąd płynących dla zrzeszonego ogółu i jednostek. Dyr. Drzewiecki opowiedział zebranym o pracach i zdobyciach sekcji zbiorowych zakupów dla drobnego kupiectwa przy Centrali Stowarzyszenia we Lwowie, podnosząc też konieczność domagania się dla kupiectwa na przyszłość określenia minimum cen w wykształceniowego. Dyr. Łachociński, jako prezes Szkoły Handlowej, przystosowującej obecnie swój program do bardziej odpowiadającego potrzebom kupca, wzywał ogół do moralnego i materialnego poparcia jej starań i usiłowań.

Z uwagi na późną porę, o godz. 14³⁰ prezes Stowarzyszenia p. Kobryń zamknął dyskusję, dziękując gościom oraz zebranym członkom Stowarzyszenia za wielce pożyteczne przyczynienie się do uświetnienia obchodu, zaś p. starosta Chmielewski ze swej strony złożył na ręce prezesa p. Kobryna podziękowanie za zaproszenie do udziału w zebraniu kupców i przemysłowców, z którego wynosił sposób urządzenia, mogące mu się przydać w jego urzędowaniu. Przemówienie zakończył życzeniem dla Stowarzyszenia pomyślnej egzystencji i dalszego rozwoju.

Czy można fotografować myśli?

Czy można fotografować zjawiska niematerialne? Myśli ludzkie naprzykład? Z odpowiedzią twierdzącą wystąpił Francuz, major Dariet, Wystąpił zresztą niegłosownie, załączając gruby tom, w którym zobrazował i zesumował wyniki swoich eksperymentów w tej dziedzinie. W książce majora Dariet znajdują się odbitki fotograficzne dość mgliste w zarysach, przedstawiające różne przedmioty, jak łaskę, parasol, książkę, nożyczki etc.

dróżnych. Poc. Nr. 303 przyjeżdżać będzie do Otyńni o godz. 3.30, do Zabłotowa o godz. 4.21.

Z posiedzenia Zarządu Straży Pożarnej w Stryju.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Okręgowego Zarządu Straży Pożarnych w Stryju. Wyczerpujące sprawozdanie z prac przeprowadzonych złożył instruktor powiatu stryjskiego, p. St. Władysław. Poza tem odbyła się odprawa naczelników Straży taint. powiatu, na której zostały poruszone ważniejsze sprawy dotyczące obrony przeciwpożarowej.

Aresztowanie skazanego przestępcy.

Bedący w służbie st. przod. Michałowicz z Rohatyna natknął w Babicach na nieznanego osobnika, który na jego widok zaczął uciekać. Użyty natychmiast pies policyjny „Ilka” zaprowadził policję do mieszkanka W. Małego, robotnika w Babicach, gdzie przebywał ów osobnik. Stwierdzono, że jest to Mały Wasyl karany 7-miesięcznym więzieniem przez sąd okręgowy w Brzeżanach. Został on przytrzymany.

Jak opowiada autor, zamykał on osoby usposobione do odbierania wrażeń w ciemnej kamerze i skłaniał je do intensywnego myślenia przez pewien czas o pewnym określonym przedmiocie. Przed medjum znajdowała się jednak w tym czasie bardzo subtelna czuła kłesza fotograficzna. Kłesza ta, po seansie wyświetlona, wskazywała zarysy przedmiotu, o którym medium intensywnie myślało. Nie wszystkie eksperymenty wypadły pomyślnie, ale udanych naliczył major Dariet około setki.

Eksperymenty Darieta wywołały sensację, rzecz prosta, i w Wiedniu przystąpił do analogicznych prób p. Farchow. Świat naukowy zapatruje się jednak sceptycznie na eksperymenty pp. Dariet i Farchowa. Aczkolwiek uczeni nie zaprzeczają możliwości promieniowania energii myślowej, kwestja tutaj jednak fakt, iż promieniowanie to miałyby przybierać formy i kształty wizualne takie, jakimi je widzi nasze oko, a więc nie myśl. — nie proces myślowy, lecz proces optyczny.

Kwestja nie jest zresztą jeszcze przesądzona, gdyż znaleźli się i obrońcy hipotezy Dariet’a, którzy opierają się na doświadczeniach prof. Berger’a, stwierdzających, że u podstawy procesu myślenia ludzkiego leżą zjawiska elektromagnetyczne, wywołujące fale tegoż samego rodzaju.

Antyhitlerowskie ulotki przed kinem „Apollo”

Karol Nesser zam. przy ul. Tarnowskiego i Izrael Lauterpacht zam. przy ul. Pełtewnej 9 rozrzucał wczoraj wieczorem ulotki antyhitlerowskie go komitetu żydowskiego, nawołujące do bojkotu filmu niemieckiego p. t. „Król niedołęgów” wyświetlanego obecnie w kinie Apollo.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Piątek, 15 b. m., godz. 20: „Jimm i Jill” (premiera).

Sobota, 16 b. m., godz. 3.30: „Artyści” (sceny popularne).

Sobota, 16 b. m., godz. 20: „Jimm i Jill” (komedia muzyczna).

Niedziela, 17 b. m., godz. 12: „Tajemnice Mszy św.”.

Niedziela, 17 b. m., godz. 3.30: „Dr. Julia Szabo”.

Niedziela, 17 b. m., godz. 20: „Jim i Jill”.

KINOTEATRY.

BELLONA: Fanfary miłości.

OLIMPJA: „Biały wódz”.

WARSZAWA: „General Szeng”.

TON: „Jack Coogan”.

URANJA: 14 lipca.

Gen. Römmel w Stanisławowie. W dniu wczorajszym bawił w Stanisławowie gen. Römmel, inspektor armii ze Lwowa.

Urlop insp. straży pożarnej. Z dniem 16 b. m. wyjeżdża na 2-tygodniowy urlop wychowawczy, wojewódzki inspektor straży pożarnej p. Mieczysław Styliński.

Przeniesienia w policji. Dotychczasowy kom. post. P. P. w Delatynie p. K. Kamiński przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Horodenki. Obowiązki kom. P. P. w Delatynie pełni narazie zastępca p. Stecko.

Na chleb głodnym dzieciom. Komitet „Chleb głodnym dzieciom” rozwinął ostatnio b. intensywną akcję, w celu uzyskania odpowiednich funduszy — na dożywianie biednych dzieci. Akcję Komitetu, który zasługuje na pełne poparcie, kieruje p. Zofia Migocka.

Z teatru im. Moniuszki. Dzisiaj premiera sensacyjnej amerykańskiej komedii muzycznej „Jimm i Jill z Łozińska i Domańskim

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — rączy się przekonać.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej — Ważny 15. XII. 1933.

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

SPRAWY NAFTOWE

OD REDAKCJI.

Z okazji VII-go Zjazdu Naftowego, przypadającego w tym roku w 40-lecie odkrycia Borysławia, wydajemy dzisiaj jako w dniu otwarcia Zjazdu zwiększony numer „Spraw Naftowych”.

Organizatorom i Uczestnikom Zjazdu życzymy jaknajbardziej owocnych rezultatów obrad.

STEFAN SULIMIRSKI

BORYSŁAW.

...Płynąca nafta — a płynące złoto!... Tylko, że to nie nafta, która się zmienia na złoto ale odwrotnie — płynąca nafta, która fatalnie pociąga za sobą i wymaga całego potoku złota, płynącego do kopalni zanim z pierwszego szczęśliwego trafia wyrobi się przedsiębiorstwo, które potrafi z tego trafia umiarkowanie skorzystać.

Stanisław Szczepanowski.

(„Nafta i praca — złoto i błoto”).

Borysław!... Nie ma kulturalnego człowieka w Polsce, któremu nie byłaby znana nazwa głównego ośrodka naszego przemysłu naftowego.

Niema równocześnie drugiej miejscowości w Polsce, która jako wielki ośrodek pracy byłaby tak mało znana.

Niema drugiej miejscowości, z którą łączonoby tak wiele sprzecznych sądów, opinii, poglądów.

Borysław!

To źródło bogactwa, to ziemia, z której płynie nafta i złoto — mówi przeciętny obywatel.

To ośrodek produkcji najniezbędniejszych dla życia gospodarczego i przemysłu produktów.

To jedna z głównych podstaw naszej niezależności gospodarczej i samodzielnosci na wypadek wojny.

...To warsztat pracy kapryśny, niewdzięczny, lecz umiłowany i pożądanym, który wymaga całopalnej ofiary pracy, intelektu i środków materialnych, — twierdzi przemysłowiec naftowy.

I co jest w tem wszystkim ciekawe, — że wszyscy oni mają rację. — Tak. — Przemysł naftowy to ośrodek, kryjący w sobie potencjonalnie olbrzymie możliwości. — To wielka loteria, źródło bogactwa i ruin. To przemysł, który zaważył na szal losów wielkiej wojny, który wytyczał granice Państw i wpływów politycznych...

To jednak przede wszystkim wielki warsztat pracy o niezmiernie doniosłości dla życia gospodarczego Państwa.

I z tego punktu widzenia podchodząc do naszego „zagadnienia naftowego” znajdziemy odpowiedź, czym był i jest dla nas Borysław.

Że jednak nie docenia się u nas właściwego znaczenia tego zagadnienia, że uważa się je przeważnie tylko jako „złote Eldorado” — to winę ponosi tu i sam Borysław, i społeczeństwo zbyt mało interesujące się przejawami życia i pracy tego zagadnienia.

Odkryte 40 lat temu przez Władysława Długosza mógł się stać podstawą odrodzenia ekonomicznego ówczesnej Gali. — Pierwsze plątki nafty, płynące tu obficie z głębi ziemi, wywołały jednak nie gorączkę pracy twórczej, lecz gorączkę złota.

Nastąpiły czasy, w których jak pisze Szczepanowski: „każdą oznakę rozwijającego się ruchu śledzono z coraz większą gorączką — byleby dostać wyprosić, wypożyczyć, wyzłodzić, wykraść i wypro-

cesować lub przemocą zabrać kawałek gruntu, szyb, udział na szyb, nadzieję na szyb lub przynajmniej pretensję prawną do szyb, a po kilku tygodniach szturchania w ziemi szczęście niechybnie się uśmiechnie będzie złoto, będzie fortuna — a potem?... Naco się pytać co będzie potem.”

Oderwane poczynania jednostek, które wbrew ogólnemu prądowi



Inż. ST. SZCZEPANOWSKI
Pionier i budowniczy polskiego przemysłu naftowego.

wskazywały właściwe drogi pracy, nie znalazły należytego oddźwięku. — Przyszła hiperprodukcja. Nowe zmagania się i starania, by móc zbyć cenny surowiec bodaj... za bezcen!

Wojna. Nowe wstrząsy. Zniszczenie. — Po wojnie — szybki roz-

wój konsumpcji produktów naftowych. — Trzeba produkować, by zaopatrzyć kraj w niezbędne produkty. Trzeba coraz więcej benzyny.

A tu zawisła groźba zaniku produkcji.

Borysław coraz mniej wyrzuca ropy. Energia złóż została w znacznej mierze zniszczona przez rabunkową gospodarkę.

Kilkaset milionów metrów sześciennych gazu ziemnego, tego motoru produkcji, cennego materiału dla dalszej przeróbki, uszło bezpowrotnie w powietrze.

Borysław jednak produkuje, wierci, eksploatuje.

Naftowy przemysł przetwórczy zwiększa produkcję benzyny.

Dlaczego?

Oto odosobnione, zdawało się, nawoływania jednostek odzywające się wśród zawziętej rozgrywki różnych grup kapitału, nawoływania do twórczej pracy, nie pozostały bez echa.

Nowe pokolenia inżynierów, techników i przemysłowców podjęły dzieło odbudowy przemysłu. Nie mogli oni patrzeć się obojętnie na jego zagładę.

Zwrócono uwagę na marnostrawstwo, na nieracjonalne systemy wiercenia i eksploatacji. Prace kopalniane otoczono opieką geologiczną. Rozwinęło się piśmiennictwo fachowe, powstały instytucje doświadczenia.

W kształtowaniu nowych form pracy przemysłowej przychodzi z pomocą Rząd i władze górnicze. Ustala się zasady racjonalnej gospo-

darki. — Ustawodawstwo polskie popiera prace pionierskie, kładzie tamę wybujałej konkurencji.

Zjednoczeni w Stowarzyszeniu inżynierowie naftowi rzucają hasło skoordynowanej pracy, podają rękę do wzajemnej współpracy, zapoczątkowując odbywanie corocznych Zjazdów Naftowych, na których dokonuje się przeglądu wykonanych prac i wytycza jej kierunki na przyszłość.

Borysław wkroczył na nowe drogi... Znikają ciemerydy gonące za światłem — złotem i oślepienie jego blaskiem niszczące dorobek codziennej pracy.

Historja Borysławia to „obraz pełen kalejdoskopijnej różnorodności, dramatyczności, a zarazem nauki”. — To lata zmagania, wysiłków, zapałów i tryumfów.

Przeglądając karty tej historii czerpiemy z nich naukę na dzisiaj.

Pracując, miejmy w pamięci słowa — drogowskazy Szczepanowskiego, który powiedział: „jak ów naftciarz — suchotnik, wytrwale pracując wprowadził niewiele nafty znalazł, ale przez ciągłą zdrową pracę w świeżym powietrzu suchot się pozbył i zdrowie cenniejsze od nafty odzyskał — tak i my z początku w znacznej części przynajmniej zagrzani tą żądzą złota pragnieniem zysku osobistego, wprowadziemy fortunę nie porobili, aleśmy uzyskali to, co jest lepsze od fortuny, to jest przyzwyczajenie i wrobiecie się do pracy twórczej — poczucie własnych sił, zapewnienie jutra dla nas i dla zatrudnionej ludności i jasno wytknięty cel do dalszych usiłowań.”

Zjazd Naftowy, który dzisiaj poraz pierwszy w Niepodległej Polsce odbywa się w Borysławiu i przypada w 40-lecie jego istnienia, niech będzie zewnętrznym wyrazem i symbolem dążności obecnego pokolenia pracowników przemysłu naftowego do zapewnienia mu zdrowych podstaw bytu.

Siłą czynu niech porwą oni dalsze zastępy i zachęca je do twórczej pracy.

Gdy wszystkie Kraje w dobie Kryzysu dbają o zmniejszenie bezrobocia

Gdy obowiązkiem Każdego obywatela jest współdziałanie z czynnikami państwowymi w tym duchu

Gdy posiadamy w Kraju produkt, nieustępujący najzupełniej zagranicznemu, a nawet je przewyższający gatunkowo

zaopatrywanie się w smary produkcją Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych

„POLMIN”

powinno być lewizą Każdego uświadomionego posiadacza maszyny, tem więcej, że

produkty POLMINU w aferach fachowców cieszą się zasłużoną opinią jako naprawdę doskonałe.

„POLMIN” — PAŃSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH, LWÓW, AKADEMICKA 7.

DR. BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI.

O funduszu popierania wiertnictwa naftowego

Sprawa popierania wiertnictwa naftowego dzięki wejściu w życie przepisów ustawy z dnia 18. marca 1932 r., wkroczyła nareszcie na realne tory. Pierwsze, dość poważne kwoty wpłynęły już na rachunek tego Funduszu, który pozostaje w dyspozycji Pana Ministra Przem. i Handlu. Niewątpliwie w najbliższym czasie ukaze się rozporządzenie, regulujące organizację tego Funduszu. Należałoby też zdać sobie sprawę, z wytycznych, które należy się powołać przy tworzeniu organów dyspozycyjnych Funduszu, jak również ustalić cele, na które pieniądze, wpłacone na podstawie wyżej wymienionej ustawy, pójsć winny.

Mamy pewne doświadczenia z funduszami, które w swoim czasie w latach 1929, 30 i 31 przeznaczone zostały w budżecie Państwa na cele popierania wiertnictwa naftowego. Wskutek redukcji wydatków państwowych, pozycja ta znikła obecnie z budżetu i niema nadziei na jej reaktywowanie. Pewne jednak realne wyniki zasilenia przemysłu wiertniczego gotówką otrzymaną ze Skarbu Państwa dadzą się niewątpliwie zanotować — chociaż akcja ta była doraźna i krótkotrwała.

Obecnie stoimy przed problemem zorganizowania instytucji, opartej na dochodach płynących z samego przemysłu, która działać ma przez okres dłuższy i może stać się czynnikiem ożywiającym nasze wiertnictwo naftowe w sposób trwały. — Przy organizowaniu Komitetu, który zostanie powołany przez Pana Ministra Przem. i Handlu do zarządzania i dysponowania Funduszem Popierania Wiertnictwa Naftowego, należy pamiętać, aby w tym Komitecie zastąpiony był zarówno fachowy czynnik urzędowy, jak też i czynnik społeczny, reprezentujący przemysł naftowy. — Należy także wyraźnie stwierdzić — gdyż to było intencją ustawodawcy — że pieniądze, które wpłaca część przemysłu naftowego, zwalniana się od eksportu na Fundusz Wiertniczy, pójsć mają na ożywienie wierceń prowadzonych przez nasze krajowe przedsiębiorstwa, w szczególności przez liczne rzesze drobnych przedsiębiorców, stanowiących pozytywny czynnik promienny i eksploatacyjny. Czy rozdzielone fundusze będą miały charakter subwencji, czy też pożyczek, trudno w tej chwili przewidzieć. Forma pożyczek warunkowo zwrotnych z dowierzonej ropy — zdaje się być najsluszniejszą, choć nie jedyną.

Powodzenie całej akcji zależy:

- 1) od składu Komitetu rozdzielającego fundusze,
- 2) od planowości działania,
- 3) od fachowości i pracy specjalnego, stałego referenta, którego stanowisko powinno być utworzone przy Komitecie,
- 4) od taniej administracji,
- 5) od odpowiedniej selekcji zgłaszających się po dotację.

Spodziewane wkrótce utworzenie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, pod okiem którego rozwijać się będzie działalność Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego — przyczyni się również do utrzymania tej akcji na właściwym poziomie.

Należy zauważyć, że jeszcze dziś są pewne czynniki, które mimo wyraźnego brzmienia przepisów ustawy, przeciwdziałają powołaniu do życia Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Jest to błąd. Albowiem Fundusz Wiertniczy będzie

miał doniosłe znaczenie dla całego przemysłu naftowego, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i w zakresie tworzenia nowych możliwości rozwojowych. — Wszyscy przeciwnicy Funduszu powinni pamiętać, że wielu z nich było gorącymi przeciwnikami utworzenia na podstawie ustawy z dnia 18. marca 1932 r. Polskiego Eksportu Naftowego. A dziś zmienili zdanie i są zadowoleni z PEN-u.

Czy zawsze tworzeniu organiza-

cji wspólnych dla ogólnego dobra całego przemysłu naftowego, towarzyszyć musi niechęć pewnej części zainteresowanych? Sądzić należałoby, że jest to zgola niepotrzebny nieskuteczny akompaniament, którego dałoby się uniknąć przy głębszym rozważeniu sprawy i szczerzej ocenie pobudek działania inicjatorów organizacji przemysłu naftowego, bez względu na to, czy inicjatorzy ci pochodzą ze sfer rządowych, czy innych.

WIT SULIMIRSKI.

Lwowska Izba Przem.-Handlowa a przemysł naftowy.

Na terenie Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej koncentruje się niemal cały przemysł naftowy. Tu bowiem, nie tylko znajdują się główne zarządy firm, lecz i gros kopalń, produkcji ropy, zakładów przerobczych i fabryk gazoliny.

Przemysł naftowy, mając bardzo poważne zastępstwo, posiada w Izbie pewną autonomię w komisji górniczo-naftowej, która obraduje nad wszystkimi sprawami dotyczącymi całokształtu przemysłu naftowego. Przedyskutowane i uchwalu-

ne przez Izbę Lwowską sprawy, jakoteż jej interwencje u władz, znajdują z reguły poparcie Izby Krakowskiej, na której terenie znajduje się reszta obiektów przemysłu naftowego.

Niejednokrotnie udało się Izbie zaprojektować dodatnie zmiany w projektach ustaw, naświetlić i wyświecić wiele zagadnień przemysłu naftowego.

W Gmachu Izby odbywały się prawie wszystkie pertraktacje kół zainteresowanych z reprezentantami władz centralnych, na jej terenie opracowywano nie tylko projekty ustaw, lecz również projekty organizacji poszczególnych działów przemysłu naftowego i jego całości.

W myśl postulatów przemysłu naftowego starała się Izba przeprowadzić i opiniować sprawy dotyczące obrotu produktami naftowymi mieszanek spirytusowych i opodatkowania produktów na rzecz funduszu drogowego. Przeprowadziła prace nad nowelizacją przepisów o koncesjonowanych przemysłach, obciążeniami podatkowymi i nad taryfami kolejowymi, w których zainteresowany był przemysł naftowy.

Z inicjatywy Izby odbyły się na jej terenie pertraktacje reprezentantów wielkich firm, małych rafinerii i czystych producentów ropy.

W marcu b. r. zorganizowała Izba „Ankieta naftowa”, w której wzięli udział reprezentanci sfer Rządowych i administracji ogólnej, Izby Handlowych, sfer naukowych i organizacji przemysłowych. W referatach opracowanych bardzo sumiennie, przedstawiono ogólne położenie przemysłu naftowego i kierunki jego sanacji. Dała ona poważny materiał, który został następnie wydany w osobnej książce.

Prace, które prowadzi Izba wspólnie z przemysłem naftowym nie zostały jeszcze ukończone. Proces organizacyjny w przemyśle naftowym postępuje dalej.

Silne podstawy dla nowej organizacji przemysłu naftowego, dało powstanie „Pen-u”. „Pen” regulując eksport produktów naftowych, równocześnie unormował zbyt produktów naftowych w kraju. Organizacja „Pen-u” spowodowała to, że placówki przerobcze nawet całkiem małe, nie ubywają z rynku pracy, a przemysł rafineryjny nie odczuwa już tak dotkliwie konkurencji na rynku wewnętrznym.

Równocześnie ustaliły się ceny ropy na poziomie umożliwiający już rentowność kopalnictwa, co może stworzyć lepsze warunki rozwoju działalności wiertniczej, tej podstawy bytu przemysłu naftowego.

Otwartą pozostaje jeszcze kwestia organizacji czystej produkcji ropy, względnie przemysłu naftowego jako całości.

Lwowska Izba Przemysłowo-Handlowa w pełnym zrozumieniu ważności produkcji ropy dla Państwa, zawsze chętnie weźmie udział w pracach organizacyjnych, jakie okażą się konieczne.

(Ciąg dalszy na stronie 11-ej.)

**SŁOŃCE-POŁUDNIA
POD POLSKĄ CHOINKĄ**

To bilet
na wycieczkę morską
okretem „KOŚCIUSZKO”
MAROKKO - WYSPY KANARYJSKIE - MADEIRA
od 5 do 29 kwietnia 1934 roku
Ceny od zł. 650.-
LINJA GDYNIA-AMERYKA
Warszawa, ul. Marszałkowska 116
Gdynia - Lwów - Kraków - Rzeszów
Orbis. Wagons - Lits. Cook.



Program radiowy.

Plątek, 15 grudnia.

Lwów. (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna, 7:55—11:40: Przerwa, 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej, 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący, 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12:05: Muzyka symfoniczna z płyt, 13—15:25: Przerwa, 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa, 15:30: Wiadomości gospodarcze, 15:40: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marijana Neuteicha (wiolonczela) i Jana Kaleckiego (fortepian), 16:25: Muzyka salowa z płyt, 16:45: Komunikat VI. Okręgu Związku Strzeleckiego, 16:55: Trans. z Poznania. Arje z oper polskich w wyk. Wandę Roesler - Stokowskiej (insopr.), 17:15: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Marii Barówny, 17:50: Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego, 18: Trans. z Warszawy. Odczyt „Nieznany ojciec naszej ziemi” — wygł. prof. Witold Rybczyński, 18:20: Przegląd nowości z repertuaru lekkiego (płyty), 19: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów, 19:06: Rozmaitości, 19:25: Felieton aktualny 19:40: Wiadomości sportowe, 19:45: Lokalne wiadomości sportowe, 19:47: Dziennik wieczorny, 19:55: Przerwa, 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonówny, 20:15: Trans. z Warszawy. VII-my koncert z cyklu: „Muzyka Niepodległej Polski”, poświęcony twórczości Piotra Perkowski, trans. z Filharmonii Warszawskiej, Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Colette Franz (skrzypce), Maryla Karwowska (śpiew), oraz chór urzędników państwowych, 21: Trans. z Warszawy. Felieton literacki „Książki które się podobają” — wygł. p. Stanisław Dzikowski, 21:15: Transmisja z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu, 22:40:

Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”, orkiestra Henryka Góld, 23: Komunikaty, 23:05—23:30: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Sobota, 16 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna, 7:55—11:40: Przerwa, 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej, 11:50: Odczytanie programu na dzień bież., 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12:05: Muzyka instrumentalna z płyt, 12:30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy, 12:35: Wiadomości meteor., 12:38: Popularne piosenki rewjowe (płyty), 13—15:25: Przerwa, 15:25: Płyta gramofonowa, 15:30: Wiadomości gospodarcze, 15:40: Skrzynka strzelecka, 15:55: Lwowska Chwilka Lotnicza i Przeciwwagowa, 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rekasa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni), Lektor p. Lucien Roquigny, 16:55: Trans. z Warszawy. IV. Koncert z cyklu „Muzyka słowiańska” w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Roman Wraga (bas) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament), 17:50: „Silva Rerum”, repertuar teatrów i płyty, 18—18:20: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Wpływ nowej szkoły na duszę narodu” — wygł. poseł Juliusz Smółkowski, 18:20: Trans. z Warszawy. Polska muzyka ludowa w wyk. kapeli F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego, 19: Odczytanie programu na dzień następny, 19:05: Rozmaitości i płyty, 19:25: Kwadrans poetycki, Leśmian i Staffi, Recytacje, 19:40: Wiadomości sportowe, 19:45: Lokalne wiadomości sportowe, 19:47: Dziennik wie-

czorny, 19:55: Przerwa, 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, oraz Irena Czerwona (śpiew), przy fortepianie prof. Lud. Urstein, 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa i techniczna, korespondencja bieżąca omówi i porad technicznych uczeń p. Wacław Frenkiel, 21:15: Przerwa, 21:20: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Mieczysława Muenza, 22: Trans. z Krakowa. Odczyt angielski: „Polska widziana oczyma Austriaków” — wygł. p. Alice Alpen, 22:15—24: Wielka rewja. Muzyka taneczna i piosenki rewjowe (płyty), W przerwie o godz. 23—23:05: Komunikaty.

**DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

rogram VII. Zjazdu Naftowego.

Piątek 15. grudnia, godzina 15:
Sala Szkoły Zawodowej (TSL.)

Otwarcie Zjazdu przez Prezesa
Rady Zjazdów Naftowych: Prof.
inż. Z. Bielskiego. Wybór Prezy-
dium.

Przemówienie powitalne Dyr.
Dep. Gór.-Hut. P. Cz. Pechego,
wraz z referatem p. t. „Bieżące za-
gadnienia organizacyjne przemysłu
naftowego”.

Odczytanie listy delegatów wita-
jących Zjazd (zamiast przemówień).

Godzina 16—18: Posiedzenie ple-
narne — referaty:

Inż. D. Wandycz: „Przemysł na-
ftowy na tle ostatnich rozporządze-
ń”.

Dr. B. Wojciechowski: „Polska
polityka naftowa wczoraj, dzisiaj i
jutro”.

Inż. S. Sulimski: „Kierunki pra-
cy technicznej w przemyśle nafto-
wym w obecnych warunkach go-
spodarczych”.

Dr. S. Schaetzel: „Reglamentacja
przemysłu naftowego u nas i zagranicą”.

Dr. I. Wygard: „Kryzysowe środ-
ki zaradcze”.

Sobota 16. grudnia 1933 r.

Godzina 9—12 i 15—18: Posiedze-
nia Sekcyj kopalnianej i rafineryjnej.

Godzina 20: Wspólna kolacja.

Godzina 22: Zebranie towarzyskie
w sali Stow. Pol. Inż. Przem. Naft.
al. Kościuski.

Niedziela 17. grudnia 1933 r.

Godzina 9:

Posiedzenie plenarne.

Uchwalenie rezolucji zjazd-
owych.

Zamknięcie Zjazdu.

Wycieczki do kopalni i zakładów
przemysłowych.

Protekcjonizm i prohibicjonizm.

Jak wynika ze sprawozdania opubli-
kowanego ostatnio przez Wydział Eko-
nomiczny Ligi Narodów, w okresie 16
miesięcy od ostatniego kwartału roku
1931 do początku 1933 r. — 30 krajów
kilkakrotnie podwyższyło wszystkie
stawki celne, a w 50 krajach podwyż-
szono częściowo cła od pewnych grup
towarów lub poszczególnych artyku-
łów. 32 kraje skontyngentowały swój
import lub wprowadziły specjalny sy-
stem pozwoleń, ograniczających przy-
wóz towarów. W 12 krajach wprowa-
dzono monopole na przywóz niektó-
rych towarów, szczególnie z dziedziny
artykułów spożywczych. Zdaniem Wy-
działu Ekonomicznego rok 1932 był dla
handlu światowego, rokiem przelom-
owym, gdyż handlowi temu groziło
zniszczenie pod naciskiem ograniczeń
przywozowych.

Pomimo tej opinii niewydać się aby
kulminacyjny punkt prohibicjonizmu
światowego był już przekroczony. Na-
odejście nowych cel i zwyczaj celnych
nastąpiła, co prawda w ostatnich cza-
sach pewna stabilizacja stosunków, na-
tomast w dziedzinie reglamentacji
przywozu stosowane są coraz to nowe
ograniczenia.

Kawa przerobiona na likier.

Plantatorzy kawy w Brazylii nie
wiedzą już co robić z tym produktem,
którego cena katastrofalnie spada na
rynkach światowych. Topią tysiące
worków z kawą w morzu, opalają nią
niekomforty, ale ciągle tej kawy nie-
wczasem zadość i ceny nie chcą się
podnieść. Ostatnio plantatorzy z San
Salvatore wpadli na pomysł destylo-
wania ziaren kawy i przerabiania de-
stylatu na likier.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

III. Kongres „Zjednoczenia Kobiół Słowiańskich”.

W Belgradzie 15—19 X. 1933.

Wśród szarych, deszczowych dni li-
stopadowych przypominało mi się dłu-
go gorące słońce południa i szafir A-
drjatyku w Jugosławii. Wspomnienie
było tam silniejsze, że cała wycieczka
do ziemi jugosłowiańskiej odbyła się
wśród serdecznego nastroju, entuzja-
zmu i radości, a rzeczy te długo ludzi
łącza i ryma się w pamięć.

„Zjednoczenie Kobiół Słowiańskich”, or-
ganizacja łącząca kobiety: Polski, Cze-
chosłowacji, Jugosławii, a ostatnio i
Bułgarii, ma swoje ekspozytury t. zw.
Kola we wszystkich tych krajach słowiańskich.

Celem tej organizacji jest zbliżenie
kulturalne kobiet słowiańskich, pozna-
nie wzajemne swych krajów, języka,
zwyczajów, zdobyczy na polu kulta-
ralnym i społecznym. Co dwa lata odby-
wa się w jednym z tych krajów kon-
gres kobiecy, w którym biorą udział
delegacje tych państw słowiańskich, w
których organizacje istnieją. Kongresów
takich odbyło się już trzy. Pierwszy
w Pradze, drugi w Warszawie, a trze-
ci ostatnio w Belgradzie. W każdym
kongresie obejmuje przewodnictwo or-
ganizacji na okres dwuletni organizacja
tego kraju, w którym się kongres odby-
wa. Ostatnia Polska dzieliła władzę

naczelną przez dwa lata, a po kongre-
sie w Belgradzie przeszła ona w ręce
Jugosłowiańską, aż do następnego kon-
gresu, który odbędzie się w Sofii lub
Pradze.

Delegacja polska wyjechała na kon-
gres niestety w bardzo szczupłej liczb-
bie, bo w ilości 5 osób, a to z powodu
trudności paszportowych.

Skład delegacji przedstawiał się na-
stępująco: p. Ludwika Wojska z
Warszawy, dr. Zofia Kawecka z Po-
znania, p. Halina Siemińska z Warsza-
wy, p. Małgorzata Bogusławska U-
krańska z Wołynia i p. Zofia Tyska ze
Lwowa. Do Belgradu przyjechała ie-
szcze z Genewy p. senatorka Hub-
icka, przewodnicząca organiz. Zjedn.
Słow. na Polskę i p. Jadwiga V kolow
z Sofii, Polska wysłała do Bułgarii
przed kongresem celem propagandy
naszej organizacji.

Już na granicy Jugosławii w Sob-
olicy czekała nas miła niespodzianka. O
4-tej rano nasze siostry Jugosłowianki
witały nas serdecznie kwiatami, cukra-
mami i gorącym śniadaniem. Byłyśmy na
prawdę wzruszone tym dowodem ser-
deczności, gdyż gościnność tę opłacić
musiały bezsennością, wyjeżdżając
wieczorem z Belgradu.

Na kongres prócz delegacji polskiej
przyjechała delegacja czeska, złożona

z 12 osób, pod przewodnictwem p. Smo-
larzowej Capkovej, po raz pierwszy
delegacja bułgarska w liczbie 15 osób
pod przewodnictwem p. Iwanowej.

Obiady kongresu trwały w Belgra-
dzie przez 4 dni. Byłyśmy wszystkie
gości „Kola serbskich Sestara” potęż-
nej organizacji kobiet jugosłowiań-
skich, która gęstą siecią prowincjonal-
nych Kół obejmuje szmat ziemi jugo-
słowiańskiej.

Gościły nas serdecznie wszystkie od-
tamy organizacji kobiecych jak „Żeński
pokryt” w Belgradzie, związek kobiet
postępowych, walczących przede-
wszystkiem o prawa polityczne dla ko-
biół jugosł., „Knagini Lubyca” organiza-
cja stałych Serbek o bardzo ciekawej
tradycji. Dla wszystkich tych zwia-
zków kobiecych idea zjednoczenia słow-
iańskiego ma ważne znaczenie, jest
żywą i bardzo aktualną. Na kongre-
sie zetknęłyśmy się z przedstawicielką
niem. chorwackiej organizacji kobiecych
„Żeński Saver”. Jedną z jej wybit-
niejszych przedstawicielek p. Zdenka
Marković, poetka i wielka przyjaźnielka
Polski, władająca biele językiem pol-
skim, za imponowała nam swoją
wszechstronną wiedzą o Polsce.

Zwiedziłyśmy w Białogrodzie róż-
ne instytucje opieki społecznej, zadzi-
wiający swą wspaniałą organizacją i
nowoczesnymi urządzeniami. Miasto
jest nowoczesnie rozbudowane, wsze-
dzie znać rozmach i olbrzymią pracę
młodego, gnębionego przez długie lata
narodu, który stara się dorównać i do-
pedzić inne narody na polu cywilizacji
i kultury. Miasto Beograd (dawny
Belgrad) na każdym kroku akcentowa-
ło swą życzliwość dla delegatów kon-
gresu. Prezydent miasta, Liga polsko-
jugosł., poselstwa polskie i czeskie go-
ściły nas wspaniale i serdecznie. Punk-
tem szczytowym wszystkich przyjęć by-
ła herbata na zamku w Dedinie, pod
Beogradem u królowej Marii, która ży-
wo interesowała się delegatami
wszystkich krajów. Punktem ciężkości
naszych obrad na kongresie były spra-
wy realizowania idei zbliżenia słowiań-
skiego w poszczególnych krajach.

Uchwalono zwrócić uwagę przede-
wszystkiem na młodzię, w której
wzbudzać należy zainteresowanie dla
kultury innych krajów słowiańskich.
Największą pracę w tym kierunku wy-
kazały Czeszki i sprawozdanie ich wy-
padło imponująco. U nas jest jeszcze
wiele do zrobienia w tej dziedzinie.

Po obradach kongresu w Belgradzie
pojechałyśmy na 10-dniową wycieczkę
po Jugosławii. Widziałyśmy Serajewo,
ciekawe miasto wśród prześlicznych
Alp dynarskich położone, gdzie folklor
turecki nadaje masę całkiem wscho-
dniej charakter. Zwiedzałyśmy cudowny
Dubrownik, gdzie łączą się wspaniałe
cudna przyrody z prastarą, rzymskich
czasów sięgającą kulturą. Cetylnie
wśród niedostępnych gór położona sto-
lce, Split, Trogir i wyspy. Wszędzie
przyjocia entuzjastyczne, cudna pogo-
da, błękit morza i nieba.

Na zakończenie podróży pojechały-
śmy do Zagrzebia, by odwiedzić Chor-
wacki, które też pragnęły nas gościć u
siebie. W końcu Lubiana, cudowny
Bled i powrót do domu. Wróciłyśmy
do Polski naprawdę rozentuzjasmowa-
ne i pełne otuchy i wiary w przyszłość
ery słowiańskiej. Dla naszej idei pozy-
skaliśmy Bułgarki co było wielkim
seksesem kongresu. Rozstałyśmy się z
wesołym „do widzenia” za dwa lata w
Sofii.

Zofia Tyska.

Półkolonie zimowe.

Zima roztoczyła swój przepych, bia-
łym całunem otulając ziemię. Szybkie-
m krokiem zbliżają się najweselejsze ze
świąt roku — Święta Bożego Naro-
dzenia. Jeszcze dni parę a opustoszeją
mury szkolne, wysypie się z nich rój
młodziarzy.

Część z nich szczęśliwsza, będzie
mogła doświadczyć wszelkich rozko-
szy zimy, mając po temu odpowiednie
warunki i możliwość używania sportów.
Stoj przed nimi cały prawie miesiąc
swobody, miesiąc możliwości oddychania
świeżym powietrzem zimowym, wol-
nem od pyłów letnich.

Nie wszystkie jednak dzieci są w
tak szczęśliwym położeniu. Dla wielu
ten miesiąc wakacji — to okres sta-
łego prawie przebywania w wilgotnych,
zimnych norach — mieszkaniach to o-
kres może pozbawienia niejednokrot-
nie i tej lekkiej ciepłej strawy, której im
dostarczała szkoła. Dla nich okres
wolny od nauki — to okres ciężkiego
wziewienia, to okres długich smutnych

Święty Mikołaj w Oddziale Z. P. O. K. Lwów.

W dniu 8 grudnia bm. Referat Opie-
ki nad Matką i Dzieckiem urządził w
lokalu Związku POK, wieczór św. Mi-
kołaja dla najbardziej potrzebujących dzieci z pe-
ryferii miasta. Zebrano się wraz z ro-
dzicami 50 ro dzieci, które zostały ob-
darzone workami ze słodyczami. Na-
stępnie odbył się podwieczorek tak dla
rodziców jak i dzieci. Przy wesołej za-
bawie dziatwa spędziła kilka miłych
godzin.

Otwarcie lektoratu języka polskiego w Bukareszcie.

Na uniwersytecie w Bukareszcie od-
było się otwarcie pierwszego w Ru-
munii lektoratu języka polskiego. Lek-
torem jest p. M. Kolański.

Przemówienia inauguracyjne - oko-
licznościowe wygłosił: poseł Rzeczy-
pospolitej Arciszewski, dyrektor wy-
działu literatury Radulescu Motru i pro-
fesor literatur słowiańskich Cancel.

Młodzię akademicką przez swój lic-
ny udział dała dowód zainteresowania
się nowym lektorem.

dni, spędzonych w chłodzie i głodzie.

O tem powinny pomyśleć nasze Od-
działy Związku Pracy Obywatelskiej
Kobiet. Zasobniejsze z nich powinny za-
jąć się zorganizowaniem czemś w ro-
dzaju półkolonii z mowej, która obejmo-
wałaby akcję dożywiania, różnego ro-
dzaju sportów — a więc saneczkowa-
nia, ślizgawki, jazdy na nartach i t. p.,
a pozatem także i akcję świetlicową.
Niech i te biedne dzieci odczują, że to
jest okres radości, okres, który może
i powinien być wykorzystany dla pora-
towania ich sił i zdrowia dla nabrania
tężyny fizycznej, tak bardzo potrzeb-
nej w dzisiejszych ciężkich warunkach
życiowych.

Możnaby się nad tem zastanowić,
czy nie byłoby racjonalniejszym zasta-
wić urządzane dotychczas stereotypo-
we „gwiazdki” i obdarowywanie dzie-
ci takocami, tego rodzaju właśnie upo-
minkiem świątecznym, jak m. byłaby
taka półkolonia zimowa.

Możnaby nawet zorganizować akcję
pod hasłem „dzieci dla dzieci”, by te
szczęśliwsze, posiadające zamożniej-
szych rodziców wyrzekły się części ta-
kotek, czy zabawek otrzymywanych
zwykle pod drzewkiem, prosząc rodzi-
ców, ażeby pieniądze te przeznaczyli
dla biedniejszych dzieci na półkolonie
zimową. Pozbawiając się odrobiny przy-
jemności, jakże często krótkotrwałej,
dostarczyłyby swoim małym kolegom
i koleżankom możliwości zażytkowania
wesołych wakacji zimowych.

Sądziwny, że sprawa ta miałaby powo-
dzenie, zależy tylko od umiejętnego po-
dejścia do niej wychowawców — rodzi-
ców i nauczycieli. Spróbujmy
chcieć, a myśl przybiora postać czyn-
nów.

M. Bednarska.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie,
że najlepsze artykuły kosmetyczne,
perfumeryjne i gumowe higieniczne
dostaje się najtaniej TYLKO
w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — nuperaka 13a.

Bezwzględna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

IX. Km. 1589/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie jako strony egzekwującej wierzytelność w kwocie 2166 zł. 72 gr. z pn. odbędzie się dnia 9 lutego 1934 o godz. 11 przedpoł. w sali III. biuro Nr. 5, parter w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, na zasadzie postanowienia z 18 IX. br. zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Ks. gr. dla I. dzielnicy gm. miasta Lwowa. Whl. 4477/1; oznaczenie realności: realność składająca się z pgr. 672/6 o pow. 168 m. kw., pgr. 672/7 o pow. 485 m. kw., i pgr. 7204/5 o pow. 68 m. kw., na których stoi jednopiętrowa willa przy ul. Zielonej 1. 106. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 59 672 zł. Najniższa oferta 29 836 zł. Do realności whl. 4477/1. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 15 okien i okienek, 5 drzwi, 4 kraty składane, 3 muszle, 2 wanny, 2 piece, 6 popielników, parkany i drzewa owocowe. Oszacowane na 1172 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru IX.
Dnia 7 grudnia 1933. 5265/K

X. Km. 614/33. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. Rew. X., ul. Garbarska 7, zawiadania że dnia 15 stycznia 1934 od godziny 10 przedpołudniem w sali rozpraw Nr. 3 Sądu Grodzkiego przy ul. św. Jana 22, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości liczbą wyk. hip. 330 (dawnej 773) ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec objętej dłużnika Władysława Cyroka własnej, składającej się z parc. kat. 1279 obszaru 678 sążni kwadr., czyli 2438 m. kwadr., stanowiącą pole orne zwal. na „Sólku” położonej na wzniesieniu za końcem strzelnicy wojskowej. Następnie nieruchomości lwh 355 (dawne 862) ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec objętej dłużnika Władysława Cyroka własnej, składającej się z parc. bud. I. kat. 514 L. spisu 125 i parc. I. kat. 192/6 i 192/17 o obszarze łącznym 1171 sążni kwadr., czyli 4211,67 m. kw. oraz 1/6 część nieruchomości lwh 515 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec objętej Marii Cyrokowej własnej, składającej się z parc. I. kat. 194/1 rola o obszarze 2409 m. kwadr. a położonych przy ul. Kroi. Jadwigi 1. 113. Na parc. bud. I. kat. 514. I spisu. 125. I. kat. 192/6 i I. kat. 192/17 stoi budynek mieszkalny „Willa” z budynkiem gospodarczym i ogrodzeniem drewnianym. Dom mieszkalny „Willa” jest parterowy z mieszkaniem na poddaszu, a zbudowany jest z drzewa częściowo podpiwniczony, kryty dachówka. Budynek gospodarczy zbudowany z drzewa, kryty papa, mieści stajnię, stodołę z kurnikiem i wozownię.

Nieruchomość lwh. 330 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec objęta, oszacowana została na kwotę 800 zł., nieruchomości lwh 355 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec objęta, oszacowana została na kwotę 800 zł., nieruchomości lwh. 355 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec objęta z przynależnościami na kwotę 27.134 zł. 28 gr. (mianowicie parc. bud. I. kat. 514, 192/6 i 192/17 na kwotę 16.846 zł. 68 gr., dom mieszkalny „Willa” na 8517 zł. 60 gr., zaś przynależności, jak budynek gospod., weranda, ogrodość i ogrodzenie z desek i sztachet na kwotę 1770 zł. Wreszcie nieruchomości lwh. 515 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec na kwotę 14.894 zł. — wobec czego 1/6 część ceny szacunkowej, sprzedaż się mającej nieruchomości wynosi kwotę 2482 zł. 23 gr. Cena wywołania wynosi 3/4 części cen szacunkowych każdej poszczególnej realności, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekoimie (wadum) w gotówce w wysokości odpowiadającej 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papier wartościowy przyjęty będzie w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. X.
Kraków, dn. 20 października 1933. 5292/K

Km. 1651/33. Obwieszczenie. Dnia 28. grudnia 1933 o godzinie 10 przedpołudniem sprzeda się w Podhajcach, 50 q pszenicy

ozimej, czerwonej; 100 q jęczmienia. Sprzedaż rozpocznie się w 2 godziny po czasie wyżej oznaczonym za cenę nie niższą od połowy ceny oszacowania.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Podhajce dnia 4 grudnia 1933. 5293/K

I. Km. 1534/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Fmy Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla. S. A. w Krakowie, odbędzie się dnia 17 stycznia 1934. o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 8, parter Sądu Grodzkiego w Rzeszowie, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: Rzeszów. Whl.: 333. Oznaczenie realności: Realność miejska w Rzeszowie przy ulicy Podpromie położona, składająca się z parceli bud. lk. 1418 i parceli gruntowej lk. 1417 ogród i lk. 1419 rola o łącznym obszarze 4275 mtr. kwadr. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 39.285 zł. Najniższa oferta: 19.642 zł. 50 gr. Do realności whl. 333 ks. gr. Rzeszów, należą następujące przynależności: dom drewniany parterowy na podmurówaniu, kryty blachą, kominka drewniana i ustępy kryte papą, studnia betonowa z wyciągiem, ogrodzenie drewniane, 10 drzew owocowych i 10 wierzb i lipa — oszacowane na 17.210 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.
Rzeszów, dnia 21 listopada 1933. 5294/K

Km. 3200/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jana Martonia w Czudcu odbędzie się dnia 17 stycznia 1934 r. w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie, w biurze Nr. 8, parter, o godz. 9:30 przedpoł., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: Babica. a) Whl.: 36. b) Whl.: 237 połowa. c) Whl.: 440. Oznaczenie realn.: ad a) real. wiejska, położona w Babicy, składająca się z pgr. lk. 42 i 43 oraz pb. lk. 1536, 1537 1538 o łącznym obszarze 770 sążni, stanowiąca grunta orne; ad b) 1/2 real. wiejsk., położonej w Babicy, składa się z pgr. gr. lk. 433/2 — 434/1 — 434/1 — 435 — 436/1 — 437/3 o łącznym obszarze 1 morg 472 sążni w całości; ad c) połowa real. wiejsk., skład. się z pgr. lk. 1584/3 obszaru 564 sążni oraz połowa pgr. lk. 1748/8 obszaru 115 sążni. — Wartość szacunkowa z przynależnościami: ad a) 3962 zł. 50 gr.; ad b) 1295 zł.; ad c) 424 zł. 37 gr. Najniższa oferta: ad a) 2641 zł. 67 gr.; ad b) 863 zł. 34 gr.; ad c) 282 zł. 37 gr. Dorealności lwh. 36, ks. gr. Babica, a oznacz. lwh. 469 Babica, należą następujące przynależności: dom drewniany, kryty dachówką na podmurówaniu i stodoła drewniana na podmurówce kryta dachówką, oszacowane na 3.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.
w Rzeszowie. 5295/K

IV. Km. 971/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Joela Reiflera, kupca w Drohobycz, strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 lutego 1934, o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Drohobycz, w biurze Nr. 48a na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: Drohobycz Zawieźna Whl.: 715. Oznaczenie realności: realność ta składa się z pgr. 294/4 o powierzchni 487 m. kwadr. na której znajduje się dom parterowy, mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 8615 zł. 50 gr. Najniższa oferta: 4307 zł. 75 gr. Do realności obj. whl. 715 ks. gr. gm. kat. Drohobycz - Zawieźna należą następujące przynależności: parkan, oszacowany na 176 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
Drohobycz, dn. 22 listopada 1933. 5296/K

I. Km. 6167/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Drohobycz na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 10 stycznia 1934 od godz. 13 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości należących do f. Dr. Baltuch - L. berman i Mermelstein, rafineria olejów mineralnych w Borysławiu - Hubicze, a to: 10.000 kg oleju parafinowego. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym — na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.
Drohobycz, dnia 12 grudnia 1933.

L. Km. VII. 5551/33. Edykt licytacyjny. Dnia 17 stycznia 1934 o godzinie 10-tej przedpołudniem we Lwowie przy ul. Piekarskiej 13, odbędzie się sprzedaż licytacyjna następujących ruchomości: garderoby męskiej, aparatu radiowego, mebli. Sprzedaż rozpocznie się w 10 godzin po czasie wyżej wymienionym. W międzyczasie oglądać można przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego Rewiru VII.

Lwów, dnia 28 listopada 1933. 5300/K

L. Km. VII. 3175/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1933 o godzinie 9-tej przed

południem we Lwowie przy ul. Piekarskiej 1. 63, następnie przy pl. Halickim 1. 14, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: kasę ogniotwora, urządzenie domowe, fortepian, wazy na kwiaty, łade, szafę sklepową, stół, piec żelazny, wazonki z kwiatami, koszycki na kwiaty kasę kontrolną. Sprzedaż rozpocznie się w 10 godzin po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie obejrzeć można przedmioty przeznaczone na sprzedaż.

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego Rewiru VII.

Lwów, dnia 20 listopada 1933. 5301/K

L. Km. VII. 5956/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1933 o godzinie 13 we Lwowie przy ul. Zamojskiego 4, odbędzie się sprzedaż licytacyjna następujących ruchomości: maszyny do pisania ze stołkiem, biurka, etażerki, kanapy, foteli, szafy, lustro, stolika, kufra, parawanu, otomany, wieszaka i złotej branzolej. Sprzedaż rozpocznie się w 10 godzin po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie obejrzeć można przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego Rewiru VII.

Lwów, dnia 27 listopada 1933. 5203/K

UPADŁOŚCI.

I. 2. Sa. 84/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Jana Niedzielskiego, rolnika w Batorywie zastanowiono z powodu nieprzyjęcia wniosku ugodowego przez wierzyteli.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 2 kwietnia 1932. 5274

Lcz. I. 2. 94/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Feliksa Mroza, kupca w Złoczowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
Złoczów, dnia 15 marca 1932. 5275

Sa 70/31. Zatwierdzenie układu. Zawarty dnia 7 grudnia 1931 między wierzycielami a dłużnikiem Salomonem Goldbergiem kupcem w Złoczowie, układ zatwierdza się.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 8 lutego 1932. 5276

Sa 89/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Arona Rakowera i Scheindli Rakowera, kupców w Kamionce Strum., zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużników.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 15 marca 1932 5277

Sa 92/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Chaima Rappa i Schyfy Rapp, kupców w Kamionce Strum., zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużników.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 15 marca 1932. 5278

Sa 112/31. Zatwierdzenie układu. Zawarty dnia 11 lutego 1932 między dłużnikiem Hermanem Schapira, s. Lipy, kupcem w Zborowie, a wierzycielami układ zatwierdza się.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 2 kwietnia 1932. 5279

Sa 61/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Hermana i Idy Schwarzów, kupców w Złoczowie zastanowiono. Wniosek ugodowy odrzucony przez wierzycieli.

Sąd Okręgowy.
Złoczów, dnia 29 stycznia 1932. 5280

Sa 58/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Mozeza i Sary Engelmanów, kupców w Busku zastanowiono, wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli ugody.

Sąd Okręgowy
Złoczów, 20 kwietnia 1933. 5281

Sa 23/32. Uchwała. W sprawie ugodowej do majątku Chaima Bluma w Złoczowie, zastanawia się postępowanie układowe, albowiem uchwała tut. Sądu z dnia 30. września 1932, Sa 23/32, która odmówiono zatwierdzenia układu stała się prawnomocną.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 20 lutego 1933. 5282

Sa 62/32. Sąd Okręgowy W. I. w Złoczowie w sprawie ugodowej do majątku dłużnika Chaima Kohla, handlarza w Złoczowie zastanawia się postępowanie ugodowe, albowiem do audjencji ugodowej, dnia 9. marca 1933, ani dłużnik, ani wierzyciele nie stali.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 9 marca 1933. 5283

Sa 50/32. Zastanowienie postępowania układowego. Wdrożone postępowanie układowe do majątku dłużnika Majera Sporera w Kamionce Strum., zastanawia się.

Sąd Okręgowy.
Złoczów, dnia 12 listopada 1932. 5284

Sa 47/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Chaima Izaka Bardacha w Złoczowie zastanowiono — albowiem dłużnik cofnął swój wniosek układowy.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 12 listopada 1932. 5285

Sa 41/32. Wdrożone do majątku dłużnika Teodora Łuciowa Szumskiego, rolnika w Radziechowie, postępowanie układowe zastanawia się.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 3 stycznia 1933. 5286

Sa 18/32. Wdrożone na wniosek dłużników: 1) Mikołaja Juras i Anny Jurasowej, rolników w Jasionowie, postępowanie ugodowe zastanawia się — albowiem wierzyciele na audjencji ugodowej w Brodach w dniu 27 kwietnia 1932 odbytej, proponowanej przez dłużników ugody nie przyjęli.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 3 stycznia 1933. 5287

Sa 2/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Markusa Katza, młodszych kupca w Zborowie, zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 7 maja 1932. 5288

Sa 1/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Józefa Plewera i Feigi Wolf, zam. Plewer, kupców w Kamionce Strum., zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników.

Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 10 czerwca 1932. 5289

FIRM V.

Firm 223/33. Wpis firmy pojedynczej. Do ts rejestru handlowego Oddział A Tom II, strona 70 wpisano dnia 15 września 1933. Firma brzm. Arcyksiążęcy Browar w Żywcu, Reprezentacja w Białej Jan Molecki, siedziba firmy Biała, ulica Żywiecka. Właściciel firmy Jan Molecki. Przedmiot zaopiniowania: Skład i hurtownia, sprzedaż piwa.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 15 września 1933 r.

Firm 107/33. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do ts. rejestru handlowego Oddział A. I, strona 58, przy firmie Stanisław Stolarski, eksploatacja żwiru, centrala w Oświęcimiu, wpisano dnia 13 maja 1933 następujące zmiany: Z mocy kontraktu dzierżawy z daty Zator 24 kwietnia 1933 L. Rep. 2602 Anna Jaworska, zamieszkała w Brzezince koło Oświęcimia jest dzierżawczynią powyższego przedsiębiorstwa. Zmieniono brzmienie firmy na „Stanisław Stolarski eksploatacja żwiru. Dzierżawczyni Anna Jaworska Trzebieńszczyce”.

Sąd okręgowy w Wadowicach.
Dnia 13 maja 1933 r. 5290

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 4/33. Edykt. Bazyli Michaluk, urodzony 2 grudnia 1896 w Wyrowie, powiat Kamionka Strum., zaginiony od roku 1921, jako żołnierz ukraiński na wojnie ukraińsko-bolszewickiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Złoczów, 8 maja 1933. 5290

POWSZECHNY BANK ZWIAZKOWY W POLSCE S. A. W WARSZAWIE oraz Zakład Główny we Lwowie tudzież Oddziały w Bielsku, Cieszyńcu, Drohobyczu, Krakowie, Przemyśle, Stanisławowie i Tarnowie zawiadamiają, że począwszy od dnia 15 stycznia 1934 r. obniżają stopę procentową dla książeczek wkładowych, wydanych do dnia dzisiejszego:

- 1) opiewających na waluty obce, tudzież na złote w złocie do 4% p. a.
- 2) opiewających na złote do 5 1/2% p. a.
- 3) oprocentowanie książeczek wkładowych, płatnych a vista a wydanych przez Zakład Główny w Warszawie wynosić będzie również począwszy od 15 stycznia 1934 r. 5% p. a.

ZARZĄD CENTRALNEJ KASY KREDYTOWEJ. Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie, ul. Romanowicza 8

zawiadamia że
Walne Zgromadzenie
odbędzie się dnia 2 stycznia 1934 o godzinie 18-tej w lokalu Spółdzielni, z następującym porządkiem dziennym: 1) zatwierdzenie bilansu za rok gospodarczy 1933; 2) wybór Zarządu; 3) wybór Rady Nadzorczej; 4) wnioski i interpelacje. 5303